Nr 2 LUTY 1992 Indeks 354961
Cena 19800 zł

Cats

SKANDYNAWSKI
MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

KOCHAŁAM SIĘ NA PLAŻY...

SEKS-RAPORT

MIAŁAM PONAD 100 KOCHANKÓW

SEKS JEST MOJĄ PASJĄ

PIĘKNE DZIEWCZYNY: SABINA, ANNABELLE, MARGOT, MONICA, ELEONORE, STEPHANIE, GERALDINE

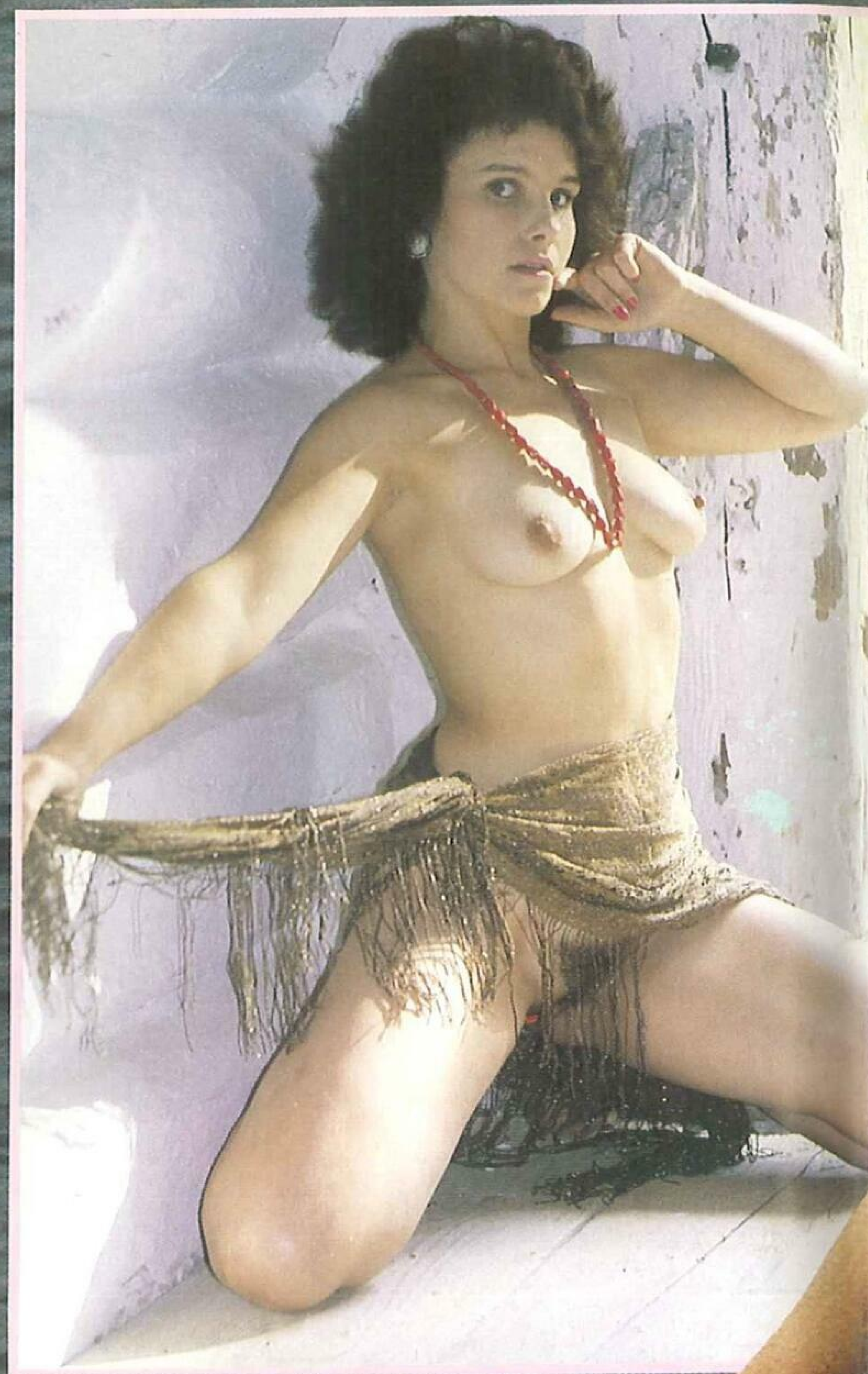
WŁOSKA GORĄCZKA

18-LETNIA PIA Z ÅLBORGA

SEKS JEST MOJĄ PASJĄ

Supermodelka 22-letnia Agnieszka z Kielc marzy o Robercie Taylorze, ale chodzi niewyspana po nocach spędzonych z Piotrem.











SEKS JEST MOJĄ PASJĄ

– Jak przebiegała twoja kariera?

– Moja przygoda z aparatem fotograficznym i kamerą filmową miała początek kwalifikujący się do kabaretu. Przed kilku laty opalałam się na dachu mego garażu. Było bardzo gorąco. Zdrzemnęłam się i nagle obudziło mnie głuche uderzenie o ziemię. Podniosłam głowę i zobaczyłam swego sąsiada, leżącego z bardzo głupią miną na miękkiej grządce z warzywami. W ręku trzymał aparat fotograficzny, z którego usiłował zrobić mi zdjęcie, ale tak bardzo przejął się tą czynnością, iż spadł z dachu na głowę, prosto w kapustę.

Przypadek nie tylko rozśmieszył mnie do łez, ale podsunął myśl, aby spróbować swych sił z profesjonalistami. Mam wymiary modelki (179, 92-64-92), dzięki czemu myślałam, że wystarczy stanąć przed obiektywem, aby świat padł przede mną na kolana.

Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Jedynie laikom wydaje się, iż przyjęcie określonej pozycji jest najprostszą czynnością na świecie, gdyż każdy umie stać, siedzieć, leżeć czy rozłożyć nogi. Wyjechałam na Zachód, gdzie wrzucono mnie do głębokiej wody i kazano pływać. Niełatwo było utrzymać się na powierzchni. Wielokrotnie zaciskałam zęby w bezsilnej złości, ale chyba osiągnęłam sukces, czego dowodem była propozycja półtorarocznego kontraktu w ekskluzywnej agencji fotomodelek. Niestety, ze względów rodzinnych nie mogłam jej przyjąć. Wróciłam do kraju.

– I?

– Uważnie analizuję otrzymywane oferty. Zawód fotomodelki często przypomina balansowanie na cienkiej linie. Wystarczy jeden fałszywy krok i leci się w dół. Poza tym pracuję w agencji ,,Mirella'', gram w reklamówkach, biorę udział w konkursach piękności, zajmuję się domem.

– Twoje śmiałe zdjęcia ukazywały się dotychczas jedynie w zagranicznych magazynach, lecz niedługo będą również ozdobą pism wydawanych w Polsce. Jakiej spodziewasz się reakcji swego otoczenia? Czy nie sądzisz, że mogą ci przylepić etykietkę porno gwiazdki?

– Nie spodziewam się poklasku, ale wcale się tym nie przejmuję. Moje otoczenie, jest superpruderyjne i upłynie jeszcze wiele, wiele wody, zanim będzie chciało uświadomić sobie, że pozowanie jest tylko pracą. Nigdy tego nie traktowałam inaczej, chociaż wielu moich fotoreporterów było bardzo atrakcyjnymi mężczyznami. Między zdjęciami, które mi robili a pornograficznymi była taka różnica, jak między krową a kozą. Obie jedzą trawę, mają rogi, kilka nóg, ogon i czasami dają mleko, ale jedynie całkowity dyletant może pomylić jedną z drugą. Z przyjemnością pozuję do zdjęć, nawet bardzo odważnych, ale nigdy bym się nie zgodziła na porno. Uważam, że istnieje pewna sfera intymności, która należy wyłącznie do mnie.

– Gdzie w twoim wypełnionym pracą życiu jest miejsce dla Roberta Taylora?

– Taylor, bezludna wyspa, palmy, fale było dawnym marzeniem dorastającej dziewczynki, które wracało do mnie, gdy czułam się samotna i zagubiona. Od kilku miesięcy w ogóle o tym nie myślałam, co jest niekwestionowaną zasługą mego chłopaka. Poznaliśmy się w samochodzie naszego wspólnego kolegi. Piotrek jest zwolennikiem szybkiej, ostrej jazdy. Od razu wrzucił ,,czwórkę'', a ja nie mogłam długo trzymać zaciągniętego hamulca. Kawa, szampan i... trwa to już trzy miesiące.

– Prawie wieczność?

– Nie. Wspólne chwile mijają jak mgnienie, a wiecznością są godziny, spędzane z dala od siebie, ale gdy się spotykamy, odrabiamy z nawiązką wszystkie zaległości.

– Na drzewie, drabinie, czy może w innym fantazyjnym miejscu?

– Nie chcemy robić konkurencji szympansom czy orangutanom, lecz gdyby między drzewami była łazienka lub przynajmniej prysznic, to mogłoby być fajnie. Niestety, zanim podkieleckie laski nie będą skanalizowane jesteśmy skazani na tradycyjny tapczan. Nie musi być wielki jak lotnisko, gdyż nie mamy czasu na zabawę w chowanego, lecz przynajmniej dwuosobowy. Węższy narzuca określone ramy, a tego oboje bardzo nie lubimy.

Spotykamy się przeważnie wieczorami. Włączamy magnetofon z jakimś nastrojowym nagraniem i tańczymy, starając się wytrwać w pozycji pionowej do końca melodii. Piotr jest muzykalny i ma duże poczucie rytmu, lecz w takich chwilach zachowuje się jakby był głuchy. Bronię się, ale jakie może mieć szanse dziewczyna w ramionach pięknego mężczyzny? Jest z góry skazana na porażkę. Kilkakrotnie miałam szczere chęci, aby wytrwać do końca tańca, lecz jeszcze mi się nie udało. Chyba nie byłam dostatecznie stanowcza, czego w gruncie rzeczy żałuję.

Czasami nasze wieczorne spotkania kończą się o świcie i wówczas snuję się zaspana przez cały dzień, ale gdy tylko widzę zachód słońca wyzwalają się we mnie rezerwy energii. Zapominam o zmęczeniu, myśląc tylko o jednym: by jak najszybciej być razem z nim. Seks jest moją pasją i nie wstydzę się tego mówić z podniesionym czołem. Czy może być coś piękniejszego? Sądzę, że nie, ale konieczne jest znalezienie odpowiedniego partnera, co nie jest wcale łatwe.

– Jesteś zafascynowana swoim chłopakiem, ale przecież wiele podróżujesz i nie możesz z nim spędzać wszystkich nocy. Co wówczas?

– Czasami wracam myślą do dziecinnych marzeń o Taylorze, a gdy mój wewnętrzny demon zaczyna za bardzo brykać, wówczas wypijam szklankę wodociągowej wody. Działa bez pudła. Wszystkiego się odechciewa.

– Chętnie bym spędził w twym towarzystwie całą noc, ale niestety masz już za godzinę pociąg. Ostatnie pytanie. Jakie mam u ciebie szanse?

– Szczerze?

– **Szczerze**

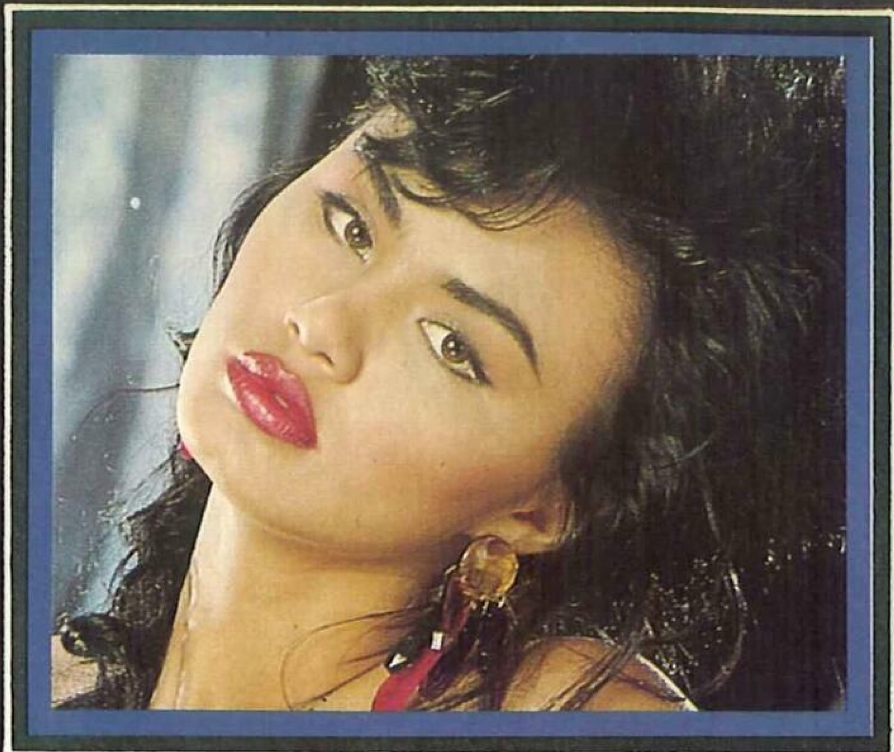
– Raczej niewielkie, ale nie trać nadziei. Nic nie trwa wiecznie.

Wszyscy wielbiciele Agnieszki – a nie wątpię, że po publikacji w CATS przybędzie ich spory tłumek – będą musieli nie tylko uzbroić się w cierpliwość, lecz również poćwiczyć trochę w siłowni, gdyż naszej bohaterce podobają się tylko wysportowani mężczyźni. Agnieszka nie widzi obecnie świata poza swym chłopakiem, ale być może kiedyś zmieni zdanie, a gdyby nawet tak się nie stało, to ćwiczenia gimnastyczne nikomu nie zaszkodzą.

Dziękujemy Skansenowi Wsi Kieleckiej w TOKARNI k. Kielc za umożliwienie wykonania tych zdjęć na swym terenie.

Obok Agnieszki cierpiał Krzysztof Pietraszkiewicz

RIKKI LEE













Jeśli coś mnie ma podniecać, to na pewno jest to trójkąt z parą męskich facetów. Dzięki nim aż krzyczę z radości, osiągając granice rozkoszy. I to właśnie uwielbiam!

– Jestem niezależna i bezpruderyjna!

Tak brzmiały pierwsze słowa, wypowiedziane przez 18-letnią Pię z Ålborga. Następnie kontynuowała swoją opowieść:

– Jeśli tylko brakuje mi faceta, natychmiast wypuszczam się do miasta. W parę minut później znajduję to, czego szukałam.

Wspaniała Pia nie dopuszcza do siebie myśli o związaniu się na stałe z jakimś chłopakiem. Jest zbyt żywa na to, by siedzieć w domu i spędzać każdy wieczór z tym samym partnerem. Dlatego żyje szalonym życiem ze wszystkimi tymi chłopcami, na których ma ochotę.

– Jestem bardzo uprzywilejowana – wyznaje. *– Nie z powodu mojego wyglądu, ale dlatego że mieszkam w Ålborgu. Jest to najlepsze miasto Skandynawii dla wszystkich, którym nie jest obca radość i zabawa. W mieście aż huczy od przystojnych Norwegów, Szwedów, że nie wspomnę już o Duńczykach. Zawsze znajdę właśnie tego, którego szukam, ponieważ tych chłopaków, których spotyka się w naszym mieście, bardzo łatwo jest zdobyć.*

Właśnie tak! Pia doskonale wie, czego chce i posługuje się różnymi mężczyznami, aby dodać pikanterii swojemu i tak bogatemu życiu na prześcieradłach.

– Jestem gotowa na wszystko, jeśli chodzi o seks – opowiada Pia. *– Ale cenię sobie tempo, a poza tym miłość musi być trochę wyrafinowana.*

– Jak najbardziej lubisz się kochać?

– Trudno powiedzieć, bo lubię wszystko. Jest pewna rzecz, która zawsze mnie roznamiętnia. Mianowicie flirt z różnymi mężczyznami i jednocześnie ich uwodzenie.

Wypróbowywałam różne trójkąty, to bardzo mi się podobało. Z czasem bardzo się wyćwiczyłam w tym, aby moi partnerzy wyśmienicie funkcjonowali ze mną. Właściwie to nic trudnego, bo chodzi tylko o to, by przez cały czas byli zajęci.

Punktem szczytowym takiego trójkąta jest moment, gdy jeden z partnerów pompuje mnie głęboko, a drugi liże. To mnie podnieca, doprowadza do szaleństwa, tak że moi partnerzy muszą mnie trzymać, gdy spazmy rozkoszy przebiegają przez moje ciało. Aż krzyczę z radości, a mięśnie pochwy zaciskają się wokół członka. W ten sposób osiągam szczyt. Jest to wspaniałe.

– Czy próbowałaś kochać się z parą?

– Tak, przecież powiedziałam, że jestem gotowa na wszystko, lubię po prostu wszystkiego próbować.

Uwielbiam bawić się ciałem kobiety. Jest to takie wyuzdane i fascynujące, a seks między dziewczętami staje się jeszcze lepszy, gdy dołącza się do nich chłopak. Aby osiągnąć armatni orgazm, konieczny jest duży, sztywny fiut.

– Opowiedz nam o swoich najbardziej szalonych przeżyciach z dwoma partnerami!

– Bardzo chętnie. Ubiegłej zimy spotkałam dwóch żołnierzy z sił powietrznych, stacjonujących w Ålborgu. Większą część nocy spędziliśmy na tańcach, a gdy o godzinie piątej nad ranem zamknięto dyskotekę, zaprosiłam ich do domu na śniadanie.

Wkrótce cała nasza trójka siedziała w salonie, popijając kawę i jedząc kanapki z serem. Rozmowa szybko zeszła na seks, i ani się nie obejrzałam, jak zaczęłam zrzucać ubranie.

Chłopcy siedzieli, wybałuszając na mnie oczy, ale niebawem również wyskoczyli z ubrań.

Zupełnie naga uklękłam przed dwoma żołnierzami, biorąc ich sztywne członki w swoje ręce. Pieściłam je i lizałam na zmianę. Czułam łaskotanie w podbrzuszu. Potrzebny był mi kawał dobrego żelaza. Zdjęłam więc jedną rękę z członka i usiadłam sobie na tym większym, który z wolna zaczął wślizgiwać się we mnie, dopóki moje wargi nie zacisnęły się wokół jego korzenia. Poruszałam się powoli w górę i w dół twardego, sztywnego członka, a drugą ręką chwyciłam sztangę kolejnego żołnierza, przysuwając ją do twarzy.

I wtedy się zaczęło. Biedni żołnierze najprawdopodobniej od dawna nie mieli żadnej dziewczyny, bo nie minęło wiele czasu, a już zaczęli głośno pojękiwać.

Mój wierzchowiec eksplodował, a drugi żołnierz prawie jednocześnie wstrzelił swoją spermę w moje usta.

Galopowałam jak oszalała i lizałam bez końca. Pieściłam jego jądra, doiłam go ręką, wysysając w siebie słone soki.

Na szczęście moi partnerzy po pierwszym wytrysku nie mieli jeszcze dość. Jęczeli da-

Tekst i zdjęcia:
JØRN NIELSEN







18-letnia Pia z Ålborga

– JESTEM GOTOWA NA WSZYSTKO

Jestem swobodna i wyzwolona

lej, więc powoli przenieśliśmy się na podłogę, gdzie chłopcy delikatnie postanowili się zająć moim ciałem. Bawili się moimi piersiami, a ja czułam, jak moje ciało drżało z rozkoszy.

Żołnierze zauważyli moje podniecenie i gdy wiłam się jak piskorz, jeden z żołnierzy przytrzymał mnie za ręce, podczas gdy drugi położył się pomiędzy moimi nogami i zaczął ssać mój klitoris.

Tego już nie mogłam wytrzymać. Moje ciało wygięło się w łuk, a ja krzyknęłam tak głośno, że obudziłam większość sąsiadów.

To właśnie chłopakom się spodobało. Przytrzymali mnie jeszcze mocniej, a ten który leżał pomiędzy moimi nogami w dalszym ciągu ssał mnie i lizał, wkładając jeszcze dwa palce w moją dziurkę.

Wreszcie miałam już dość, ale chłopakom było jeszcze mało. Teraz chcieli się kochać naprawdę i uraczyli mnie tak swoimi sztangami, że długo tego nie zapomnę. Wchodzili we mnie na zmianę, tym razem wydawało się, że mogą powstrzymać się od orgazmu przez całą wieczność.

A ja nie byłam w stanie tego zrobić. Przeżywałam wiele małych i dużych orgazmów, aż wreszcie zmuszona byłam poprosić o zawieszenie broni.

Żołnierze zgodzili się na to, pod warunkiem, że będę ich najpierw lizać.

Wyruszyłam więc na wojnę przy pomocy ust. Lizałam i ssałam wojowników, a oni się onanizowali.

Zauważyłam, że ocieranie się o moją twarz jeszcze gwałtowniej ich podnieciło i dlatego cały czas zachęcałam ich: „Dalej, tryśnijcie mi w usta. Chcę spróbować Waszej spermy''.

Teraz już nie byli w stanie się powstrzymywać. Pierwszy z nich przymierzył się i wcelował dokładnie w moje usta.

Jego pierwsza kropla spadła na mój nos, następna do oka, ale żołnierz szybko poprawił kierunek ataku.

Drugi żołnierz momentalnie znalazł się w stanie gotowości bojowej, gdy tylko zobaczył, jak sperma jego kolegi rozlewa się po twarzy.

I on wystrzelił. Prosto w twarz. Nie mógł znaleźć drogi do moich ust, chwyciłam więc jego członek i właściwie skierowałam.

Gdy obaj panowie nie mieli już ani kropli spermy, wstałam, poszłam do łazienki i



umyłam twarz. Nagle zaczęłam się śmiać, gdyż przypominałam kogoś, kto rzeczywiście walczył z całym pułkiem, a nie tylko z dwoma miłymi żołnierzami.

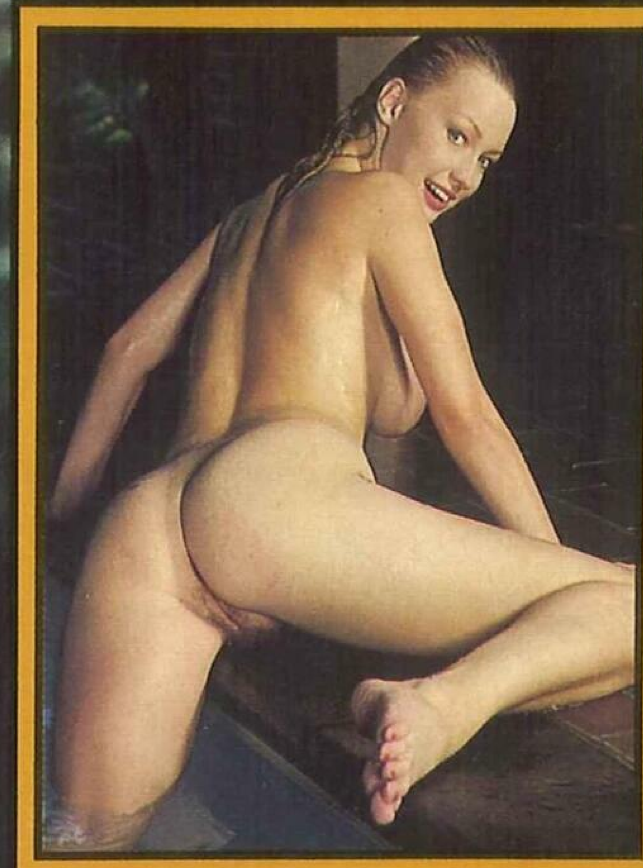
Oto właśnie, co uważam za dobry trójkąt. To jest wspaniały seks!

ANNABELLE










Cats

MIAŁAM PONAD 100 KOCHANKÓW!

Seksowna striptizerka Kim ujawnia szczegóły swojego szalonego życia seksualnego:

W jednym z poprzednich numerów Cats miałeś okazję poznać Kim. Jednak nie mówiła nic na temat swojego bujnego życia seksualnego. Zapoznaj się więc z najgorętszym wywiadem erotycznym roku!

– Przesadziłabym twierdząc, że ZAWSZE jestem namiętna, ale nie skłamię mówiąc, że zdarza mi się to BARDZO CZĘSTO. Na szczęście, najczęściej daję upust mojej namiętności w czasie pracy. Gdyby nie to, nie wiem, jak bym rozwiązała ten problem...

Regularny czytelnik Cats wie zapewne, czym 27-letnia Kim się zajmuje. W naszym wielkim przewodniku erotycznym po Göteborgu, to właśnie Kim była naszą przewodniczką. Jeśli miałeś kiedyś okazję odwiedzić klub VIDEO LOOK przy Andra Långgatan w Göteborgu, należysz z pewnością do tych osób, których widok Kim na scenie mocno podniecił.

Kim jest jedną z najaktywniejszych i najpopularniejszych striptizerek Szwecji. Grała w filmie pornograficznym „Zwyczaje seksualne narodu szwedzkiego", rozbierała się w wielu krajach Europy. Jej zdjęcia znajdowały się na rozkładówkach zagranicznych magazynów dla panów. Pozowała również do śmiałych zdjęć na użytek osób prywatnych w Szwecji.

Kim żyje z seksu, kocha każdą sekundę przeznaczoną na seks! Z poniższego wywiadu wynika jednak, że nietypowa praca nie zaspokaja potrzeb namiętnej blondynki. Zapoznaj się więc z pikantnymi szczegółami:

– Opowiedz nam w jaki sposób dajesz upust swojej namiętności w czasie pracy?

– Pokazywanie ciała podnieconym mężczyznom niezwykle i mnie podnieca. Lubię ich pobudzać i drażnić. Często przeżywam silny orgazm, gdy bawię się sobą podczas prywatnej sesji zdjęciowej. Często dzieje się tak dlatego, że napalam się na faceta, który mnie fotografuje. Często jest również i tak, że mam do czynienia z jakimś obrzydliwcem, a wtedy uczucie poniżenia sprawia, że staję się jeszcze bardziej namiętna.

– Czy możesz pokrótce podsumować swoje dotychczasowe życie erotyczne?

– Chyba zwariowałeś! O tym mogę opowiadać przez całą wieczność. Straciłam niewinność jako 14-latka, a sprawcą był starszy brat mojej przyjaciółki. Przez dwa lata chodziliśmy ze sobą i byłam mu wierna. A później kochałam się z 4 dziewczętami i ponad 100 mężczyznami. Gdy pracowałam latem w Hiszpanii, co wpływało na zwiększenie mojej namiętności, zmieniałam partnerów co tydzień. A przebywając w Szwecji zmieniam kochanków jeszcze częściej.

Nie jest mi obca miłość lesbijska, seks analny i telefoniczny, onanizuję się często, chcecie jeszcze coś więcej usłyszeć...?

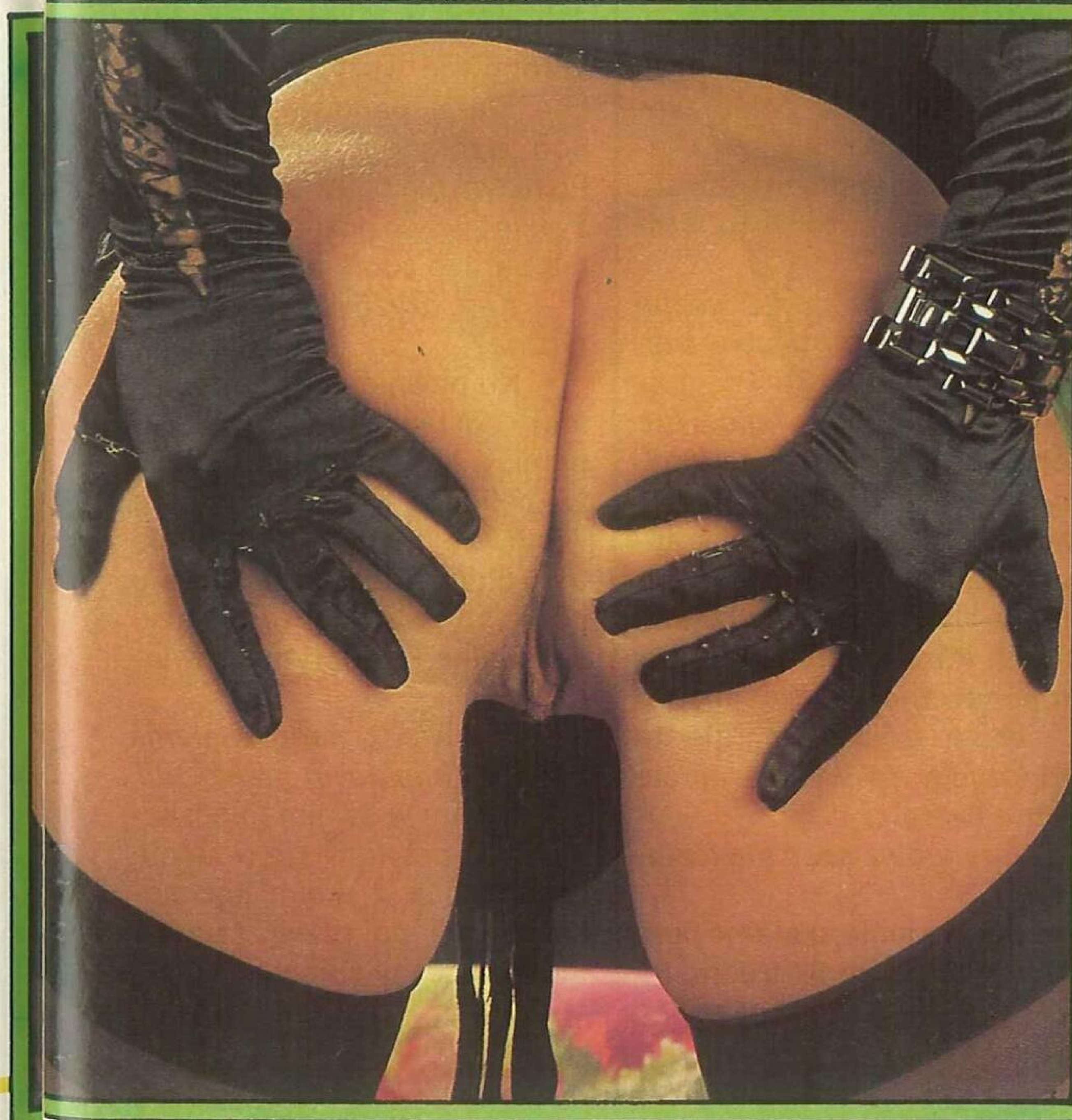
– Czy kochałaś się w jakichś interesujących miejscach?

– Tak, dwukrotnie w miejscu, w którym pracowałam. Raz wszedł tam facet, na którego bardzo się napaliłam. Powiedział, że ma ochotę sobie troszkę pociupciać właśnie w tym miejscu i to natychmiast, po czym wyciągnął swoją nabrzmiałą laskę. Oparłam się o ścianę, plecami do niego, podciągnęłam spódniczkę i zsunęłam na bok majtki. Wcisnął się we mnie od tyłu i pom-









Tekst i zdjęcia: DAG ÖHRLUND





pował jak szalony, dopóki nie miałam dość. Wlał we mnie cały swój ładunek, tak że przez cały dzień musiałam chodzić w mokrych majtkach.

Drugi raz był podobny do pierwszego. Mój ówczesny kochanek pojawił się w pracy w momencie, gdy właśnie wynosiłam śmiecie. Wepchnęłam go pospiesznie do śmietnika, gdzie odstawiliśmy szybki numerek.

– A jak wyglądają twoje prywatne fantazje seksualne?

– Mam ich wiele. Większość z nich sprowadza się do tego, jak ludzie mnie odbierają, gdy się onanizuję lub kocham, fantazje te, jak już wspomniałam potrafię urzeczywistnić poprzez pracę. Moja ulubiona fantazja seksualna to spotkanie ze szczupłą, długonogą, biseksualną Murzynką, i wzięcie wraz z nią i jakimś fajnym facetem udziału w trójkącie – to by było nadzwyczajne!

– Czy brałaś kiedyś udział w seksie grupowym lub w trójkątach?

– Nie, właściwie nie. Ale trójkąt z biseksualistką i mężczyzną wydaje się być interesującym przeżyciem. Nie interesuje mnie natomiast miłość z dwoma mężczyznami na raz. Parę tygodni temu zaproponowano mi uczestnictwo w seksie grupowym, ale ta propozycja nie wydała mi się godna uwagi...

– Czy lubisz ssać mężczyznę?

– Tak, to mnie szalenie podnieca. W pozycji 69 trudno mi się jednak skoncentrować, nie lubię robić dwóch rzeczy na raz. Nie przepadam również za spermą w ustach, są jeszcze inne miejsca, bardziej dla niej właściwe!

– Jakie, na przykład?

– W środku, na brzuchu, pomiędzy piersiami, albo z tyłu.

– Czy lubisz seks analny?

– Owszem, teraz tak. Za pierwszym razem zmuszono mnie do tego i było to naturalnie bardzo nieprzyjemne. Później eksperymentowałam trochę z doświadczonym kochankiem, który sprawił, że czerpię z tego przyjemność. Obecnie przepadam za seksem analnym. Przykładowo w czasie okresu trudno o coś lepszego. Stoję wtedy na czworakach, a mój partner ładuje mnie od tyłu, pieszcząc jednocześnie moją łechtaczkę. Gdy sperma wlewa się we mnie od tyłu, natychmiast mnie to podnieca. To niezwykłe uczucie!

– A co lubisz jeszcze bardziej?

– Oczywiście być lizaną. Ale trzeba to robić właściwie. Wielu mężczyzn po prostu nie wie, jak mają dogodzić dziewczynie.

– Czy twoim zdaniem nie wszyscy mężczyźni są równie zdolni w tej dziedzinie i czy zależy to do wieku?

– Moi kochankowie to mężczyźni w wieku od 19 do 33 lat. Młodsi często są bardziej namiętni i impulsywni. Nie mają jeszcze tak dobrze opanowanej techniki, ale potrafią przyjemnie zaskakiwać. Pragną spróbować wszystkiego. Trochę starsi panowie są lepsi pod względem technicznym. Poza tym nie obawiają się okazywać swoich uczuć, a to właśnie bardzo sobie u nich cenię.

– Kim, czyżbyś była romantyczna?

– No pewnie. Najlepsze numery odstawiałam z mężczyznami, w których byłam bardzo zakochana. Niestety, dobrze wiem, że żarliwa miłość nie trwa długo. Dlatego staram się podtrzymywać dobre związki seksualne z dobrymi przyjaciółmi.

– Opowiedz nam o jakimś bardzo żenującym przeżyciu!

– Byłam w swoim mieszkaniu i pieprzyłam się właśnie jak szalona z moim kochankiem, gdy do drzwi zapukał mój ówczesny chłopak. Krzyknęłam do niego, że śpię i żeby przyszedł później...

– A seks z kobietami?

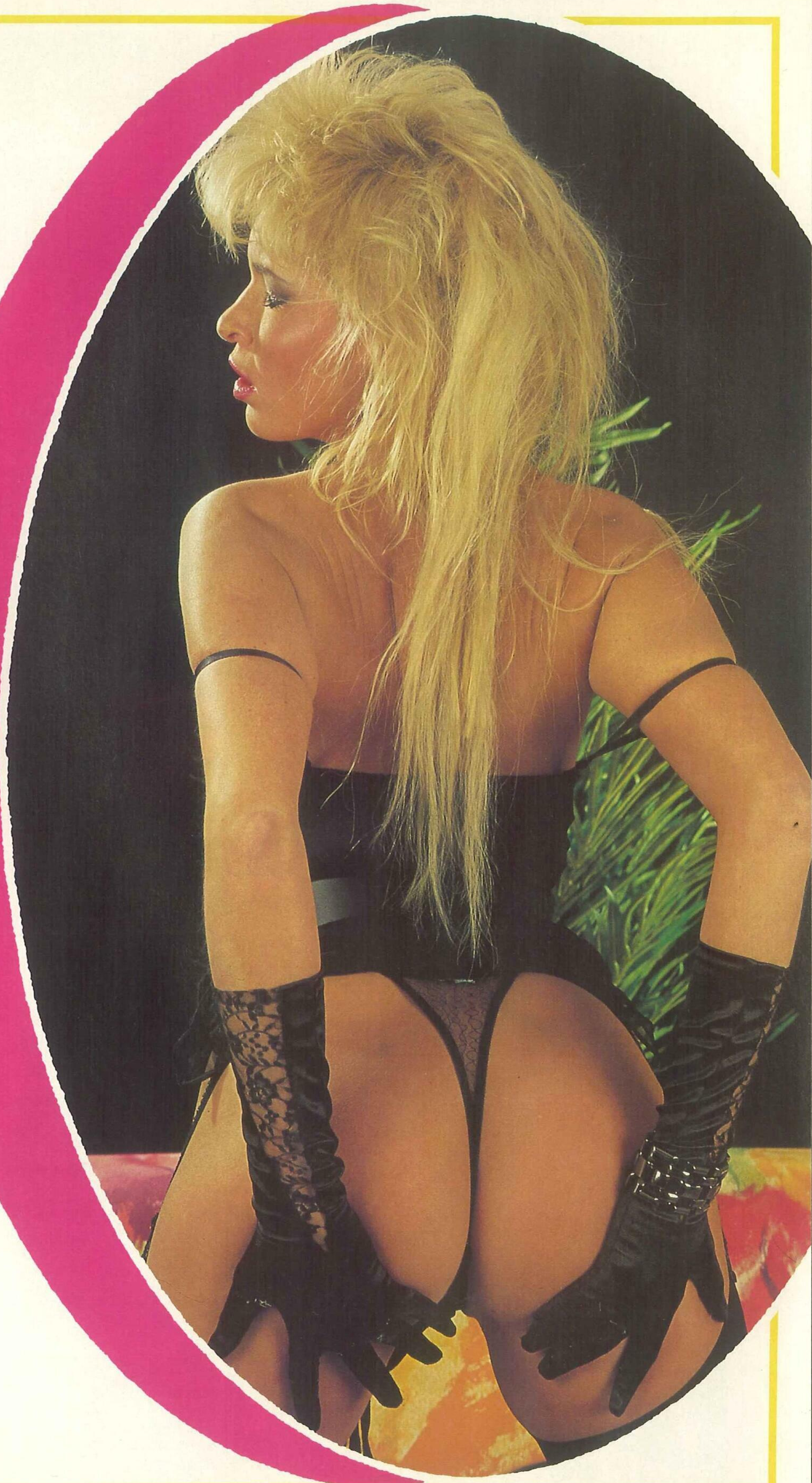
– Zawsze uważałam to za coś pociągającego, ale spróbowałam tego dopiero wtedy, gdy miałam brać udział w zdjęciach scen lesbijskich. Nigdy właściwie nie próbowałam kochać się z dziewczyną zupełnie na gruncie prywatnym, zawsze miało to związek ze zdjęciami. Jednak wiele razy udało mi się osiągnąć orgazm gdy byłam pieszczona przed kamerą. Naturalnie, nie odmówiłabym gdyby nadarzyła się okazja pokochania się z kobietą...

– A jak często się onanizujesz?

– Tak często, jak tylko mam na to czas! Może jakieś dwa razy dziennie. Czasami robię to palcami, czasami przy pomocy pałeczki do masażu, która wchodzi do dwóch dziurek jednocześnie. Najpiękniejsze jednak przeżycie to spontaniczny dotyk palcami, tuż po przebudzeniu się rano.

– A co mogłabyś nazwać przyprawą twojego życia erotycznego?

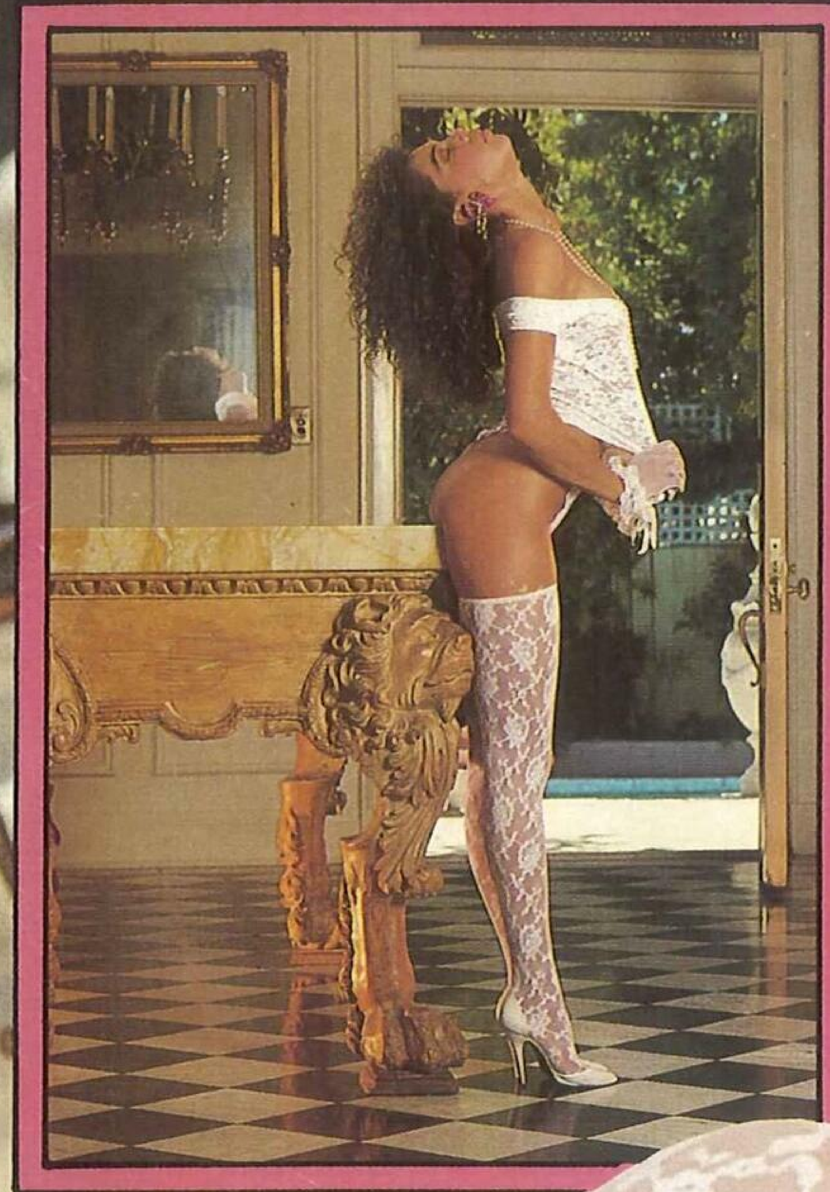
– Seks przez telefon! Szaleję za tym! To wszystko zaczęło się od tego, że pewnego wieczora zadzwonił do mnie przez omyłkę jakiś nieokrzesany facet. Po wymianie paru słów zaczął podniecać mnie swoimi wyuzdanymi historiami, słuchając go onanizowałam się aż do orgazmu. Po tym wielokrotnie wydzwaniałam do moich przyjaciół i rozbudzałam ich seksualnie. To wspaniałe słyszeć, jak bawią się swoim członkiem, podczas gdy ty się onanizujesz. Mam nawet stałego „telefonicznego kochanka", który dzwoni do mnie w najmniej oczekiwanych momentach i sprawia, że szaleję z pożądania, gdy opowiada fascynujące historie, przy tym oboje się onanizujemy. Zdaję sobie sprawę, że wielu ludzi uważa seks przez telefon za coś zupełnie zwariowanego, ale ten kto tego nie spróbował, naprawdę coś stracił. Seks nie polega tylko na leżeniu i kochaniu się z kimś, kogo się lubi lub kogo spotkało się tego samego wieczora. Jest tak wiele wspaniałych rzeczy, których warto spróbować. I to właśnie pragnę robić w przyszłości...

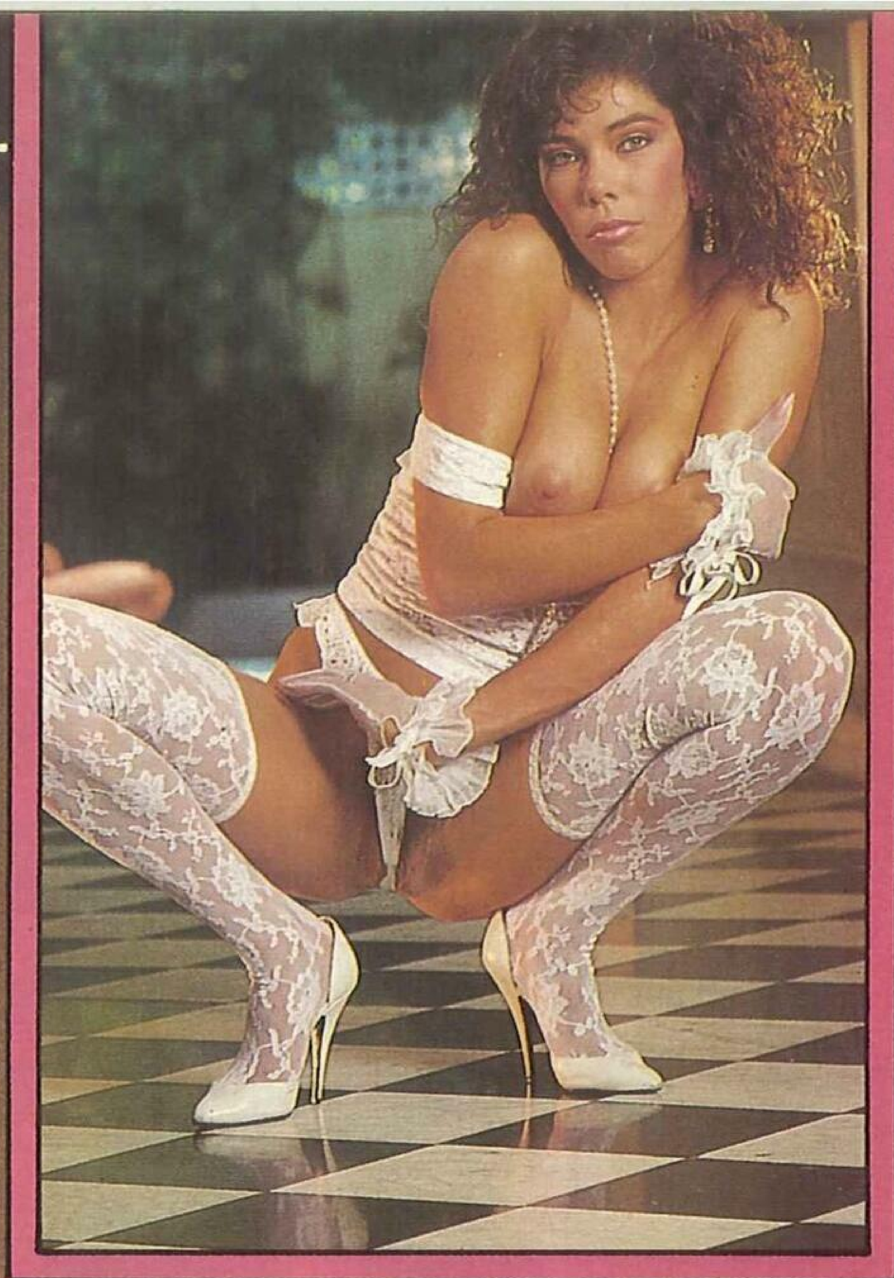


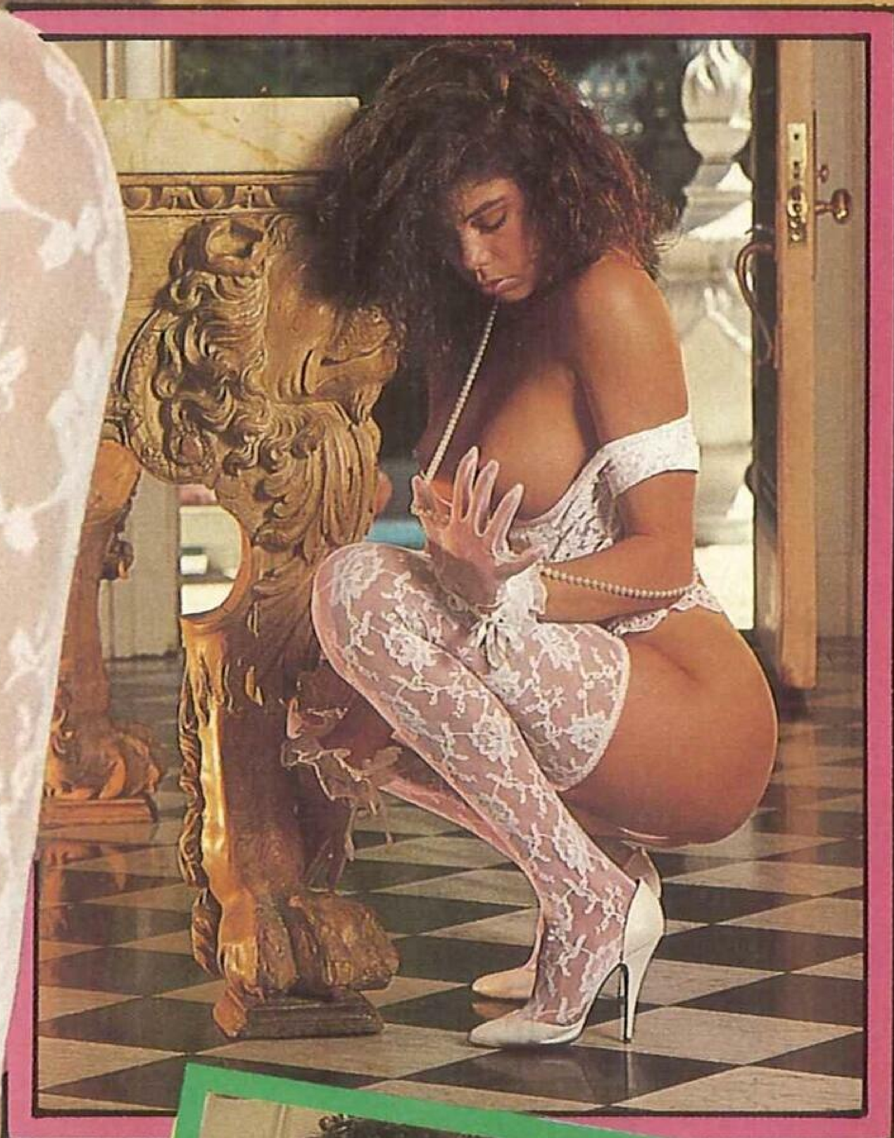
MARGOT

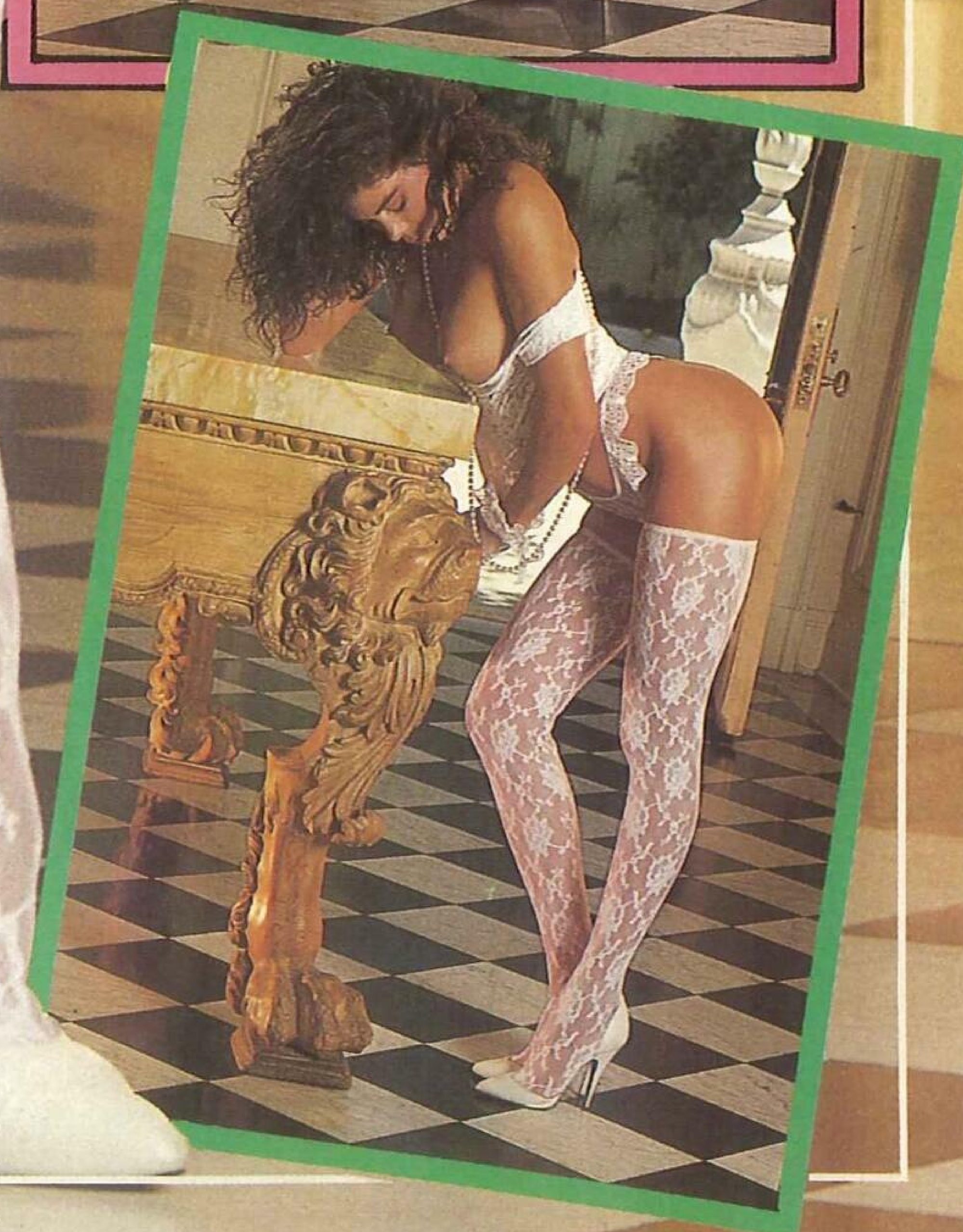


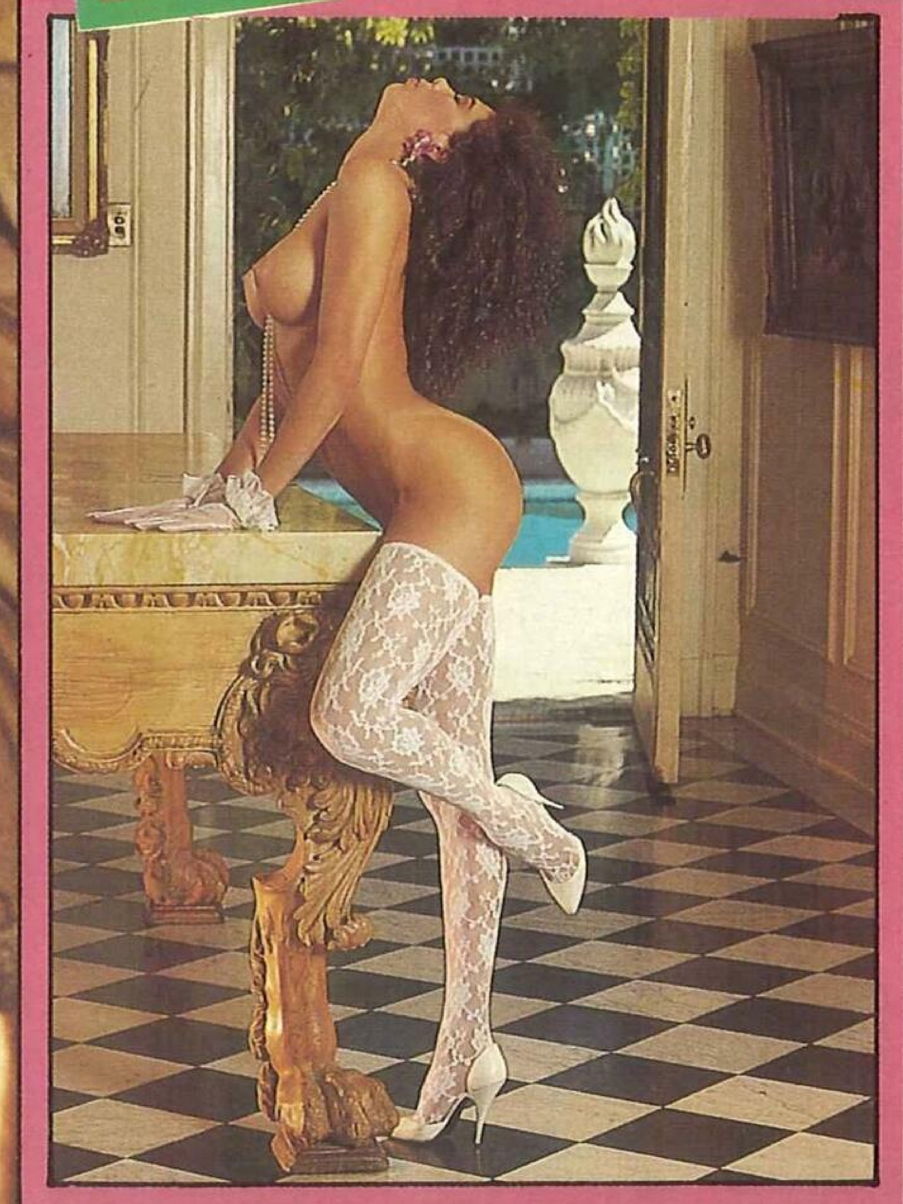
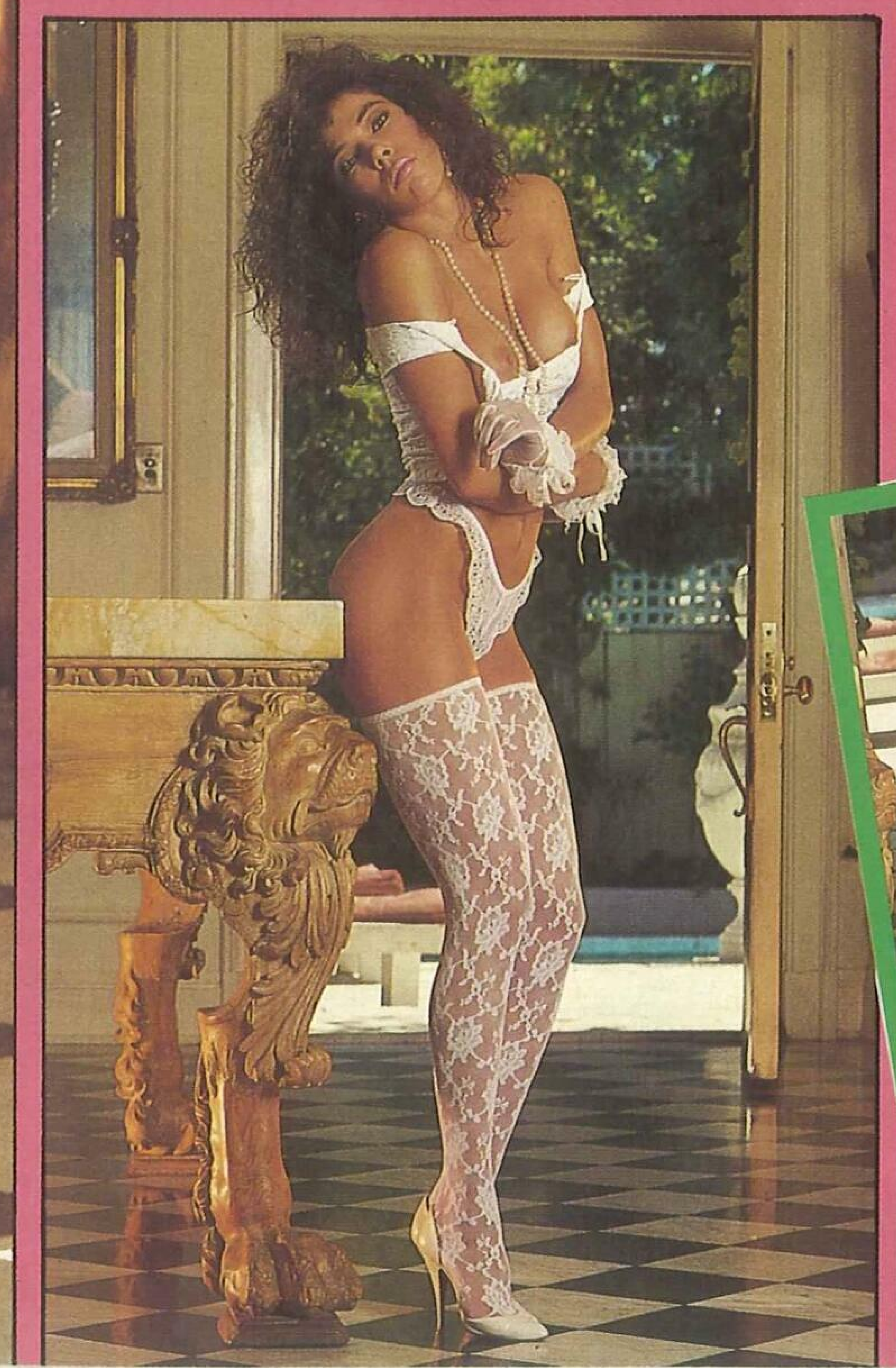


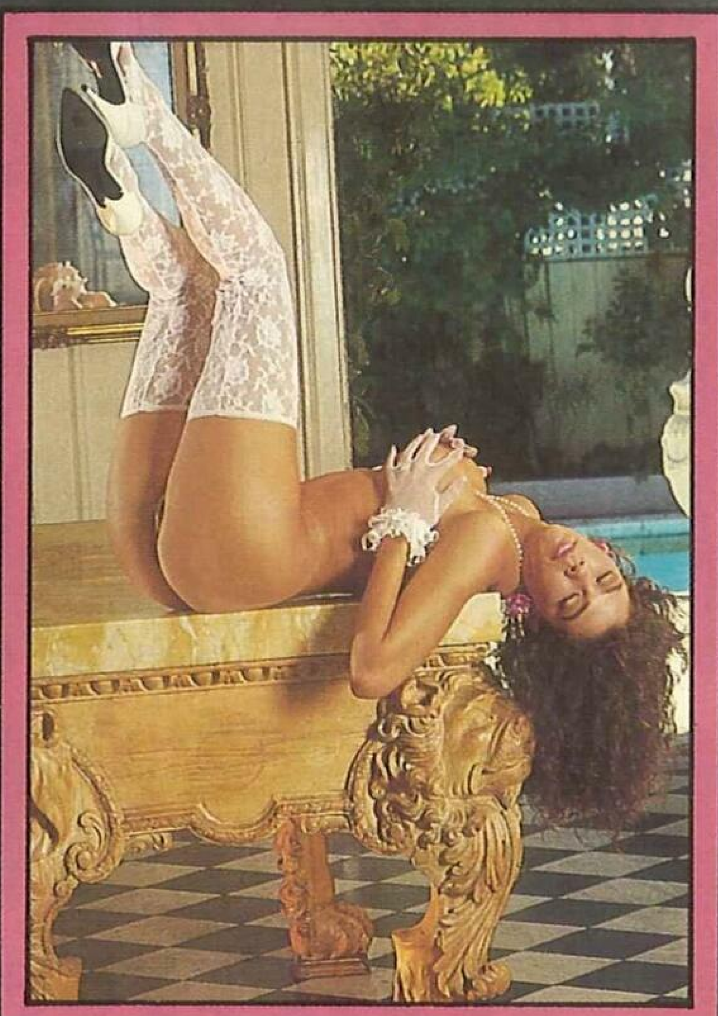
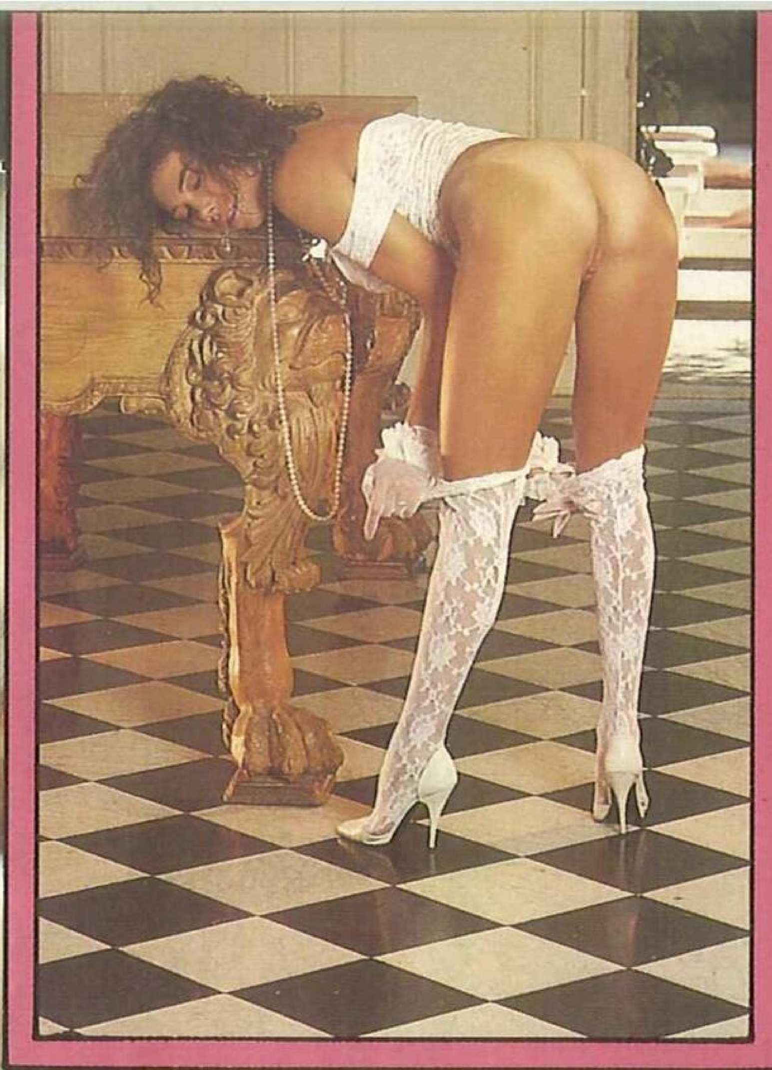






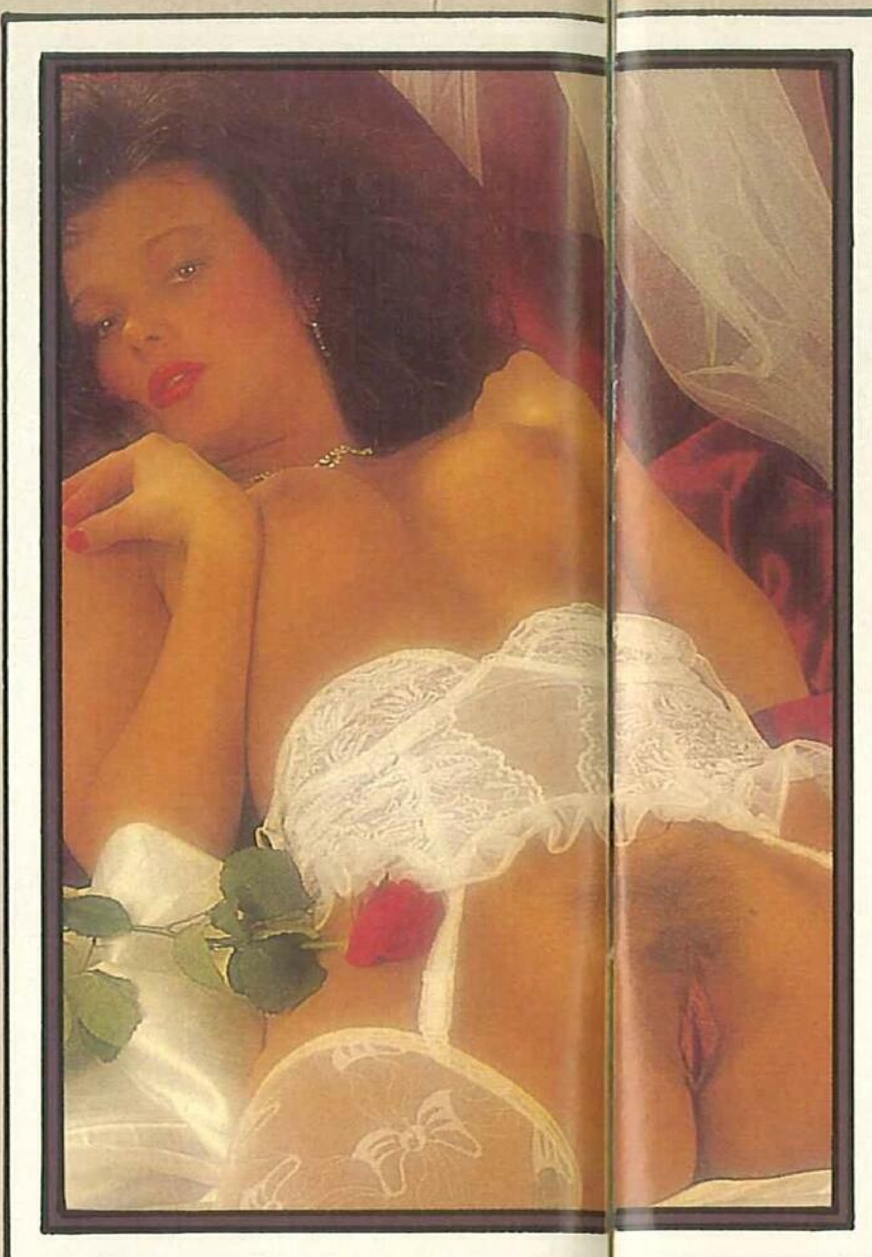


Norweżka Christel urzeczywistniła swoje marzenie seksualne:

– KOCHAŁAM SIĘ NA PLAŻY, GDZIE WSZYSCY MOGLI MNIE OBSERWOWAĆ!



Tekst i zdjęcia: DAG ÖHRLUND

22-letnia Christel jest jedną z wielu Norweżek, które mieszkają w Szwecji. W naszym magazynie Christel debiutuje jako naga modelka i otwarcie opowiada o swoim udanym życiu seksualnym!







– Onanizuję się codziennie...

– Moje największe marzenie seksualne urzeczywistniło się już gdy miałam 17 lat. Było to tak cudowne, że mogę tylko mieć nadzieję, że kiedyś się to powtórzy.

22-letnia Christel, pomoc pielęgniarska ze Sztokholmu, opowiada o niezapomnianym letnim dniu:

– Wraz z kilkoma przyjaciółkami spędzałam wakacje letnie w małym norweskim miasteczku. Czułam lekkie łaskotanie między nogami, więc gdy w restauracji spotkałyśmy paru sympatycznych chłopaków, od razu napaliłam się na jednego z nich. Wypiliśmy kilka piw, a później poszliśmy na plażę. Ja z „moim" chłopakiem szliśmy osobno. Moje koleżanki i ich chłopcy poszli w innym kierunku.

Okazało się, że nowy kochanek Christel jest równie roznamiętniony, jak ona. Słowa były zbyteczne. Para szybko wyskoczyła z ubrań i wkrótce Christel poczuła jego język pomiędzy swymi wargami:

– To było naprawdę cudowne. Leżałam na plaży zupełnie nieskrępowana, czując jak liże moje wargi i klitoris. Byłam ogromnie podniecona, gdyż wiedziałam, że w każdej chwili jakiś przypadkowy przechodzień może nas zaskoczyć. Zapragnęłam posmakować mojego kochanka, powoli więc wsuwałam jego członka do ust, radując się, że rośnie. Po chwili jednak zapragnęłam mieć go w sobie!

Christel poprosiła swojego przyjaciela, aby położył się na wznak, usiadła na nim i wprowadziła członek tak głęboko, jak tylko się dało. Łagodny, lekki wiatr muskał jej piersi, a ona pędziła coraz szybciej i szybciej.

– Gdy czułam, że zbliża się dla nas moment ekstazy, zmieniłam pozycję, przyklękając i wypinając się do mojego partnera. Pochyliłam się czując, jak jego członek wchodzi we mnie od tyłu. Złapał mnie za pośladki, pchał coraz silniej, a wreszcie opróżnił we mnie cały swój gorący ładunek. To było niezapomniane przeżycie! Pomimo że nikt nas nie zauważył, zawsze gdy powracałam myślą do tego wydarzenia, coś we mnie drżało na wspomnienie, że ktoś jednak mógł nas widzieć.

Christel prowadzi bardzo udane i regularne życie seksualne ze swoim chłopakiem, ale dość często sama robi sobie dobrze:

– W „dobrym" tygodniu mam ochotę onanizować się prawie codziennie – mówi Christel. – Już gdy miałam 12 lat i leżałam w łóżku w moim pokoiku, w miasteczku koło Oslo, fantazjowałam i odkryłam, jak może mi być dobrze. Od tej pory uprawiałam sztukę masturbacji. Dzisiaj nie mam już problemu z orgazmami. Zdarza mi się to robić pod prysznicem, ale głównie oddaję się temu w łóżku, pieszcząc się palcami. Ostatnio po raz pierwszy wypróbowałam wibrator i stwierdzam, że to nie najgorszy pomysł. Na pewno w przyszłości będę z niego korzystać...

Gdy Christel się onanizuje, zawsze towarzyszy temu fantazja seksualna – kocha się mianowicie w miejscu, w którym może zostać zauważona!





– Czasami takim miejscem jest plaża, czasem jakiś punkt w mieście. Przytrzymuję głowę mojego kochanka, mówiąc, że ma mnie lizać. Następnie nadchodzi moja kolej, liżę go przez pewien czas, a wreszcie on bierze mnie od tyłu i wytryskuje we mnie...

To „od tyłu" wciąż powraca, gdy Christel mówi o seksie:

– Nic dziwnego. To moja ukochana pozycja. Chętnie zaczynam twarzą w twarz, gdy jednak podniecenie narasta, pragnę być brana od tyłu, stojąc lub leżąc. Jest w tym coś zwierzęcego, co pcha mnie do orgazmu, zwłaszcza gdy czuję jego gorące krople rozpływające się we mnie!

Od momentu pierwszych ekscytujących doświadczeń seksualnych Christel miała około 15 kochanków i żadnemu z nich nie była wierna:

– Z wyjątkiem ostatniego. Spotkałam fantastycznego faceta, z którym jest mi dobrze pod każdym względem, nie mam żadnego powodu, aby go zdradzać. Dawniej czułam się niezaspokojona, jeździłam na wakacje, spotykałam różnych facetów, którzy pociągali mnie tylko na jeden wieczór.

Razem ze swoim chłopakiem Christel z przyjemnością ogląda filmy pornograficzne, co prowadzi później do wspaniałych zabaw łóżkowych. Gdyby była sama, wolałaby raczej poczytać jakieś podniecające historie, niż oglądać filmy. Ale fantazje Christel nie ograniczają się tylko do miłości na plaży:

– Muszę przyznać, że zastanawiałam się nad tym, jak by to było kochać się z dwoma facetami na raz. Sądzę, że byłoby to bardzo podniecające, gdyby dwóch mężczyzn mogło mnie pieścić jednocześnie, a ja znajdowałabym się w centrum uwagi. Moim zdaniem powinni to być raczej faceci, z którymi nie łączyłyby mnie żadne związki emocjonalne, w przeciwnym razie to nie wyjdzie...

Podobnie jak inne dziewczęta, tak i Christel bardzo lubi przywdziewać bieliznę erotyczną:

– Gdy noszę na sobie coś sexy, mam wrażenie, że jestem pociągająca. Aż mnie coś łaskocze w środku, gdy mam na sobie czarne pończochy i pasek do podwiązek oraz cieniutkie mini-majteczki...

Gdy na zakończenie naszej rozmowy pytam Christel, co najbardziej lubi z dziedziny seksu, dziewczyna nie zwleka z odpowiedzią:

– Być lizana. Moje podniecenie sięga szczytu, gdy czuję, jak miękki, delikatny, mokry języczek tańczy wokół mojego magicznego guziczka, wsuwa się pomiędzy moje wargi i do mojej szparki. Wtedy następuje jeden orgazm po drugim...

Gdy zakończyliśmy nasz wywiad, Christel postanowiła puścić wodze fantazji. Rozłożyła się wygodnie na łóżku w naszym studiu zdjęciowym. Jej ręce zaczęły błądzić w kierunku piersi, brzucha i ud. Wkrótce osiągnęły swój cel pod wypielęgnowanym futerkiem. Resztę możesz dośpiewać sobie sam. Obejrzyj te zdjęcia i rozkoszuj się nimi tak, jak to robi sama Christel...

Monica









24-Letnia Sissel ze Stavanger:

WETKNIJ MI FIUTKA W KAŻDĄ DZIURKĘ

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN

Dzielę swoje życie seksualne z innymi, niezależnie od płci i wieku, nic bowiem tak nie podnieca, jak oglądanie kochających się par, podczas gdy i ja oddaję się tej przyjemności...



Deep-throat i masa spermy to moje ulubione danie!

– Najbardziej podniecający sposób, a przy tym całkowicie bezpieczny na przeżycie orgazmu silnego jak orkan jest bardzo prosty. Siadam na krzesełku i patrzę na mojego chłopaka, który z zimną krwią pieprzy się z inną dziewczyną, podczas gdy między moimi nogami znajduje się inny facet i wsuwa język w moją wilgotną szparkę. Nie ma nic lepszego!

Sissel przerywa nagle potok słów, pociera swoje brodawki i cichutko jęczy. Sissel jest w 100% kobietą wyzwoloną i uwielbia się kochać na oczach innych. Dlatego nie przepuszcza żadnej okazji, aby okazać swoje pożądanie.

– Sześć lat temu poznałam najbardziej bezpruderyjnego chłopaka w całej Norwegii – opowiada Sissel. – Wtedy moje doświadczenia ograniczały się tylko do dwóch nieciekawych typów, nie byłam więc specjalnie zainteresowana seksem.

I nagle pewnego dnia coś się stało. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zostałam wprowadzona we wszystkie rozkosze seksu. Już pierwszego wieczora znalazłam się u niego w domu, pieprzył mnie, a ja wrzeszczałam wniebogłosy z rozkoszy. Nic nie było mu obce, a ja tej nocy stwierdziłam, że seks jest najważniejszą rzeczą na świecie.

Sissel ma 24 lata i w dalszym ciągu mieszka ze swoim przyjacielem, starszym od niej o osiem lat. Zawsze pozbawiony był wszelkich zahamowań seksualnych i z biegiem lat wprowadził Sissel we wszystkie tajniki życia seksualnego. Zabierał ją ze sobą w podróże po Europie, gdzie wspólnie odwiedzali liczne swinger-kluby. Za każdym razem przed Sissel stawały nowe wyzwania, a jej przyjaciel kierował nią, ukazując jak należy postępować, aby uzyskać maksimum przyjemności.

– Mój chłopak jest wyśmienitym znawcą ludzi. Odczytuje wszystkie moje sygnały, rozpieszczając mnie jak boginię.

Początkowo nie przywiązywałam zupełnie wagi do ssania członka, obecnie uwielbiam to. Czynię to tak długo, aż poczuję, że wytryskuje mi w usta. Nie ma nic wspanialszego ponad pracę nad mężczyzną przy pomocy języka, połykam jego spermę i staram się połknąć jego członka.

– Kiedy po raz pierwszy zetknęłaś się z seksem grupowym i jak ci się to podobało?

– Miałam 19 lat, gdy zabrał mnie do „Klubu 20" w Kopenhadze. Nigdy nie zapomnę, jaka byłam zdenerwowana, pomimo że jednocześnie płonęłam z pożądania.

Przybyliśmy do klubu, wykąpaliśmy się i weszliśmy do dużego pokoju. Był wczesny wieczór i dlatego było tam tylko osiem nagich osób. Popijały kawę, prowadząc dyskusje na rozmaite tematy.

Ci ludzie zachowywali się tak, jakby siedzenie nago było najbardziej naturalną rzeczą na świecie. Dzięki temu bardzo szybko się odprężyłam.

W ciągu wieczora w pokoju zbierało się coraz więcej ludzi. Niektórzy zaczynali się całować i pieścić. Na razie wszyscy trzymali się swoich partnerów.

Nagle poczułam narastające pożądanie i gdy jakaś dziewczyna zaczęła jeździć na swoim partnerze, mój chłopak włożył mi rękę między nogi i bawił się moim guziczkiem.

Tego było już za wiele. Przez moje ciało przebiegła fala rozkoszy, pot spływał mi z czoła, a ja jęczałam zagryzając wargi, aby nie krzyczeć jak opętana.

Parę minut później mój chłopak poprosił mnie, abym na niego wskoczyła. Usiadłam na jego wielkim członku, czując go w mojej głębi. Zamknęłam oczy i zaczęłam marzyć. Nagle poczułam jakiś język na moim klitorisie. Otworzyłam oczy i zobaczyłam dziewczynę, która mnie lizała.

Po raz pierwszy doświadczyłam, co znaczy język kobiety, byłam tak podniecona, że chyba na parę sekund straciłam przytomność.

Tego wieczora obiecałam sobie, że będę dzielić moje życie seksualne z innymi, bez względu na wiek i płeć, nic bowiem tak nie podnieca, jak oglądanie kochających się par, podczas gdy i ja oddaję się tej przyjemności...

– W twoim rodzinnym Stavanger nie ma żadnych seks-klubów. Jak zatem sobie radzisz?

– Przyjaciel domu odwiedza nas w każdy piątek. Ma zaledwie 19 lat, ale jest bardzo doświadczony.

Wieczór rozpoczynamy zawsze od dobrej kolacji i paru kieliszków wina. Nie przesadzamy z tym, bo nie należy mieszać seksu i alkoholu. Po posiłku rozmawiamy sobie trochę, a następnie kochamy się w salonie. Moim ulubionym daniem jest sandwich, wtedy jeden z chłopców bierze mnie z przodu, drugi z tyłu.

Jest to moja ulubiona pozycja i chłopcy dobrze o tym wiedzą. Dlatego właśnie co piątek kochamy się w ten sposób.

Nie mogę się wprost opanować, gdy czuję, jak członek wchodzi do mojego drugiego otworu. Jest to znacznie bardziej wyuzdane, a przy tym wspaniałe. Gdy czuję przy tym solidny kawałek rozpalonego żelaza w mojej cipce, eksploduję wielokrotnie.

– A jak to się stało, że polubiłaś seks analny?

– Miało to miejsce jakieś cztery lata temu. Mieszkałam już jakiś czas z moim chłopakiem, nabrałam więc do niego całkowitego zaufania. Pewnego wieczora zapytał mnie, czy nie mam nic przeciwko stosunkowi analnemu.

Początkowo nie spodobała mi się ta propozycja. Nie bolało mnie to, ale sama myśl o tym napawała mnie obrzydzeniem. Po paru miesiącach zmieniłam zdanie. Obecnie jest to bardzo ważny element mojego życia seksualnego.

– A co cię razi w życiu seksualnym?

– To krytyczne nastawienie moralistów do mojego swobodnego stylu życia.

To śmieszne, że ludzie nie mający określonego stosunku do seksu piętnują innych, próbujących znaleźć minimalne zadowolenie. Czasami sądzę, że robią to z czystej zawiści. Może sami boją się tego spróbować, boją się realizacji swoich marzeń, gdy leżą samotnie w łóżku i onanizują się.

– A co najbardziej lubisz?

– To chyba najłatwiejsze pytanie. Najwspanialszy w moim życiu seksualnym jest dzień powszedni. Mieszkam z cudownym facetem, pieprzymy się prawie codziennie. Mamy bogate życie seksualne, jeśli jedno z nas ma ochotę na seks, uprawiamy go natychmiast. A to właśnie lubię.









Eleonore





Foto: S. COLBY

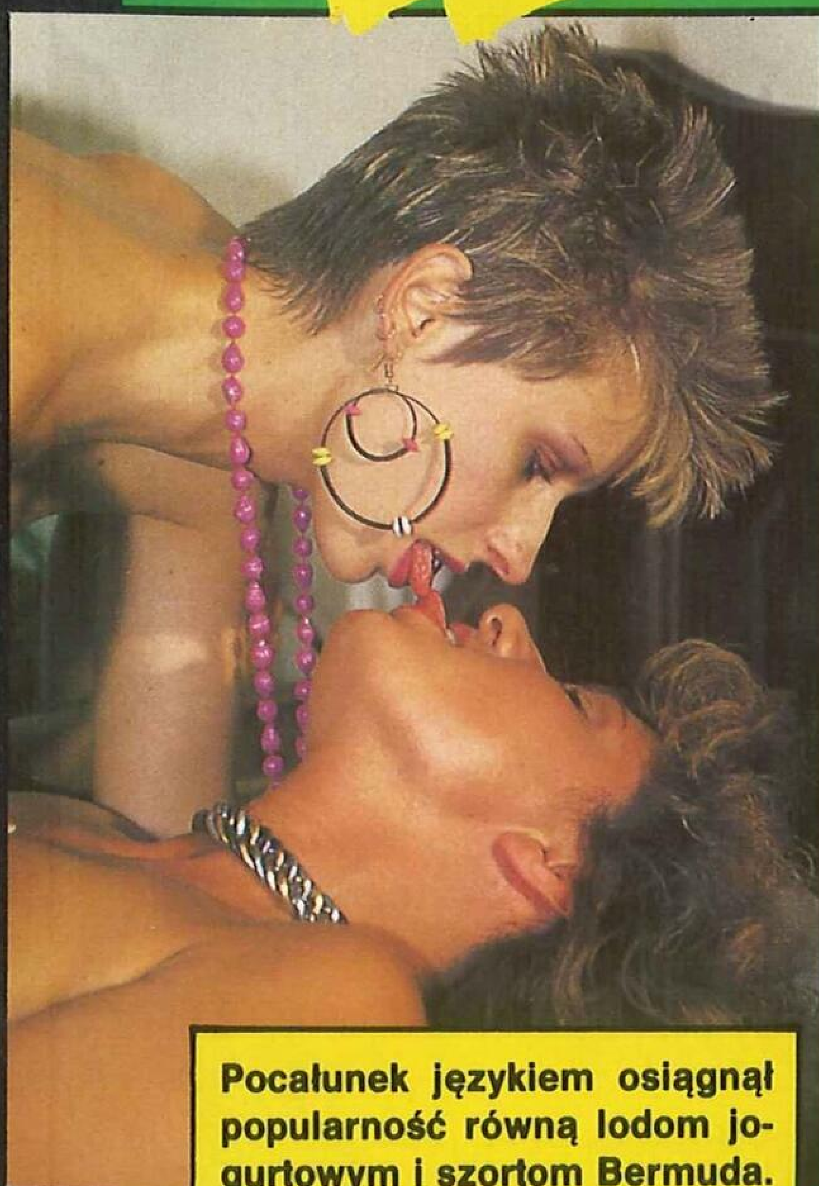
Tylko w miesięczniku CATS

AKTUALNY SEX-RAPORT!

Rudowłose dziewczęta są w modzie, jako że emanuje z nich silny erotyzm, a fama głosi, że są bardzo namiętne. Na kolejnych stronach naszego magazynu możesz poczytać o tym, co jest modne, a co nie w pstrokatym świecie seksu. Nowa lista hitów jest oparta na aktualnych badaniach, prowadzonych przez instytuty naukowe i czasopisma dla panów w całej Europie.

Reportaż:
BENT CHRISTIANSEN

TO JEST MODNE!



Pocałunek językiem osiągnął popularność równą lodom jogurtowym i szortom Bermuda. Język jest zresztą coraz częściej używany przy różnych okazjach, bez względu na wiek i pochodzenie społeczne. Seks oralny nigdy jeszcze nie był tak modny.



Potrzeba okazywania swoich uczuć i otwarte przyznawanie się do swoich namiętności stało się szeroką potrzebą wielu homo- i biseksualistów. Coraz mniej osób wstydzi się przyznać, że są gayami, lesbijkami albo bi.



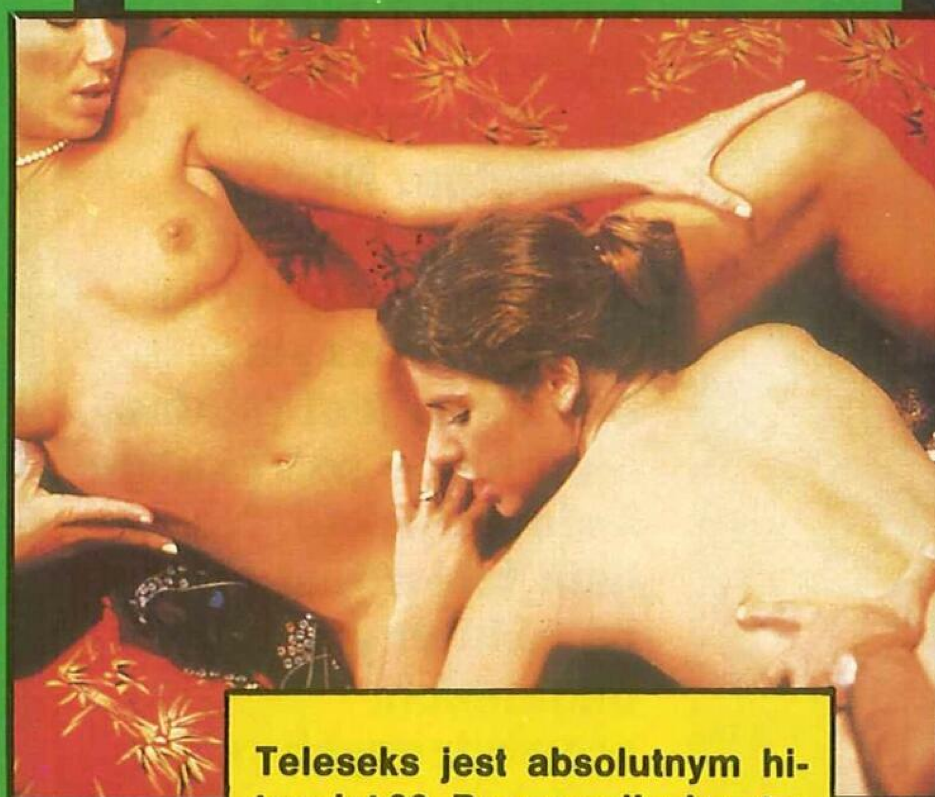
Długie czerwonokrwiste paznokcie to jedna z najbardziej seksownych rzeczy. Co do tego zgodni są i mężczyźni i kobiety. Pomalowane paznokcie są praktycznie tak modne, jak erotyczna bielizna.



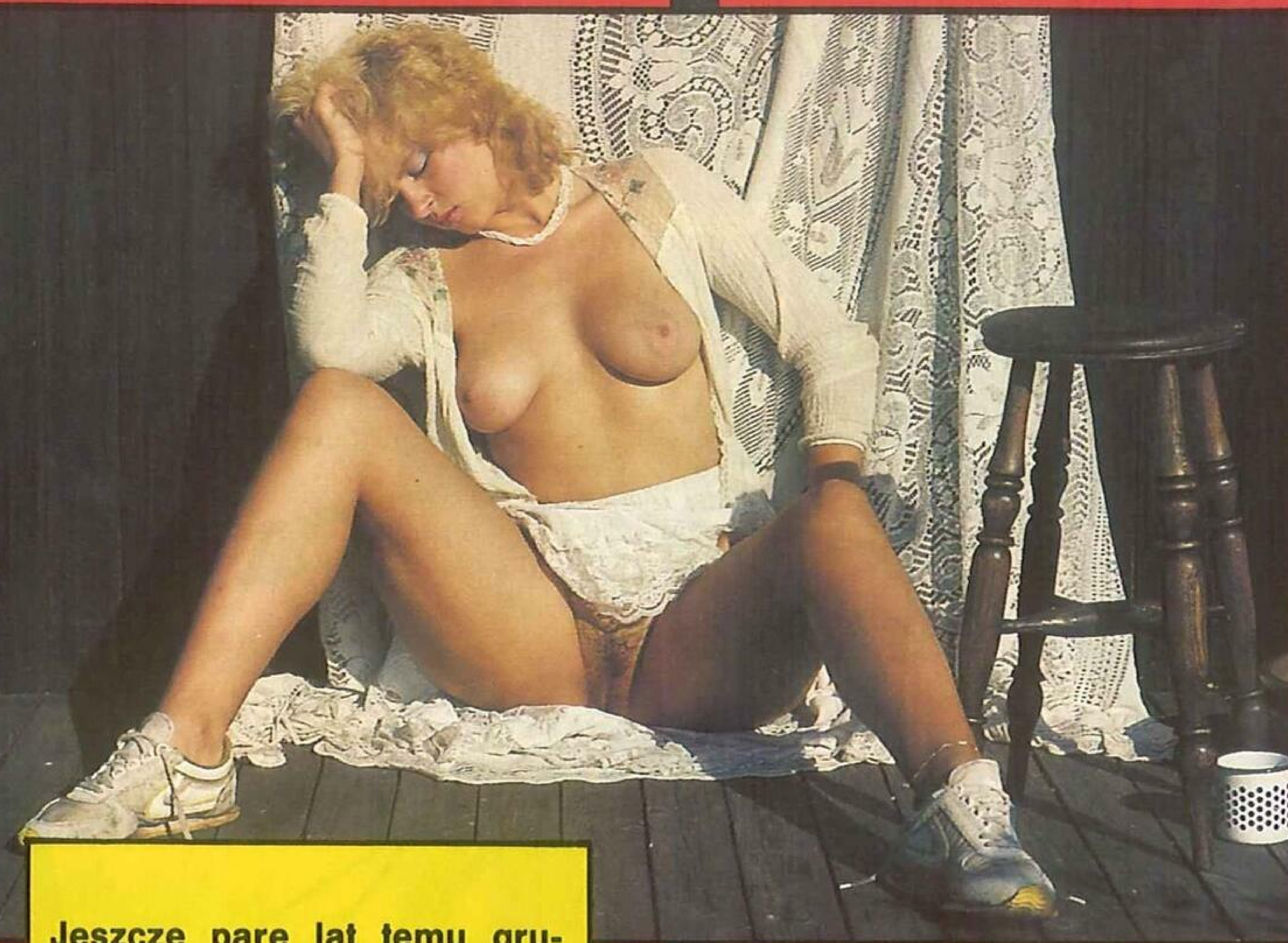
Pomimo że niewierność generalnie wyszła już z mody, w dalszym ciągu bardzo popularne jest urozmaicenie swoich wakacji jakąś interesującą przygodą pod obcym niebem. Zwłaszcza, jeśli jest się przedstawicielką tak zwanej słabej płci w wieku od 16 do 45 lat.



Spanie nago stało się dość rozpowszechnioną przyjemnością, zwłaszcza wśród młodych kobiet w wieku 18–25 lat. Chęć spania nago pod pierzyną zanika z latami, wyparowując szybko po zawarciu małżeństwa.

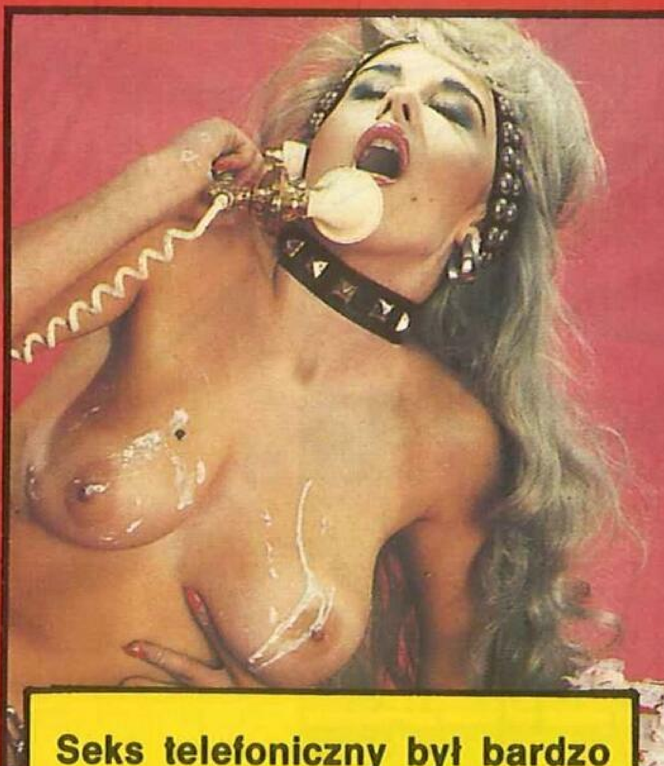


Teleseks jest absolutnym hitem lat 90. Rosnąca liczba stacji telewizyjnych coraz więcej czasu poświęca na rozrywki erotyczne. Jednocześnie, co najdziwniejsze, wzrasta sprzedaż filmów porno na wideokasetach.

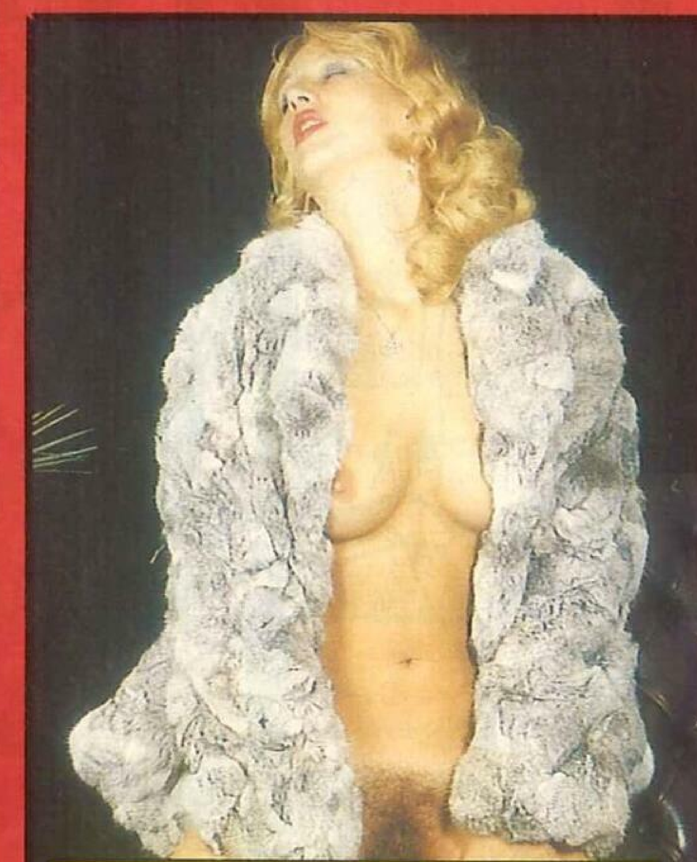


Jeszcze parę lat temu grupa amerykańskich aktorów i gwiazd rocka wszem i wobec oznajmiła, że skończyli już ze wszystkimi formami seksu. Jednak asceza seksualna wyszła obecnie zupełnie z mody.

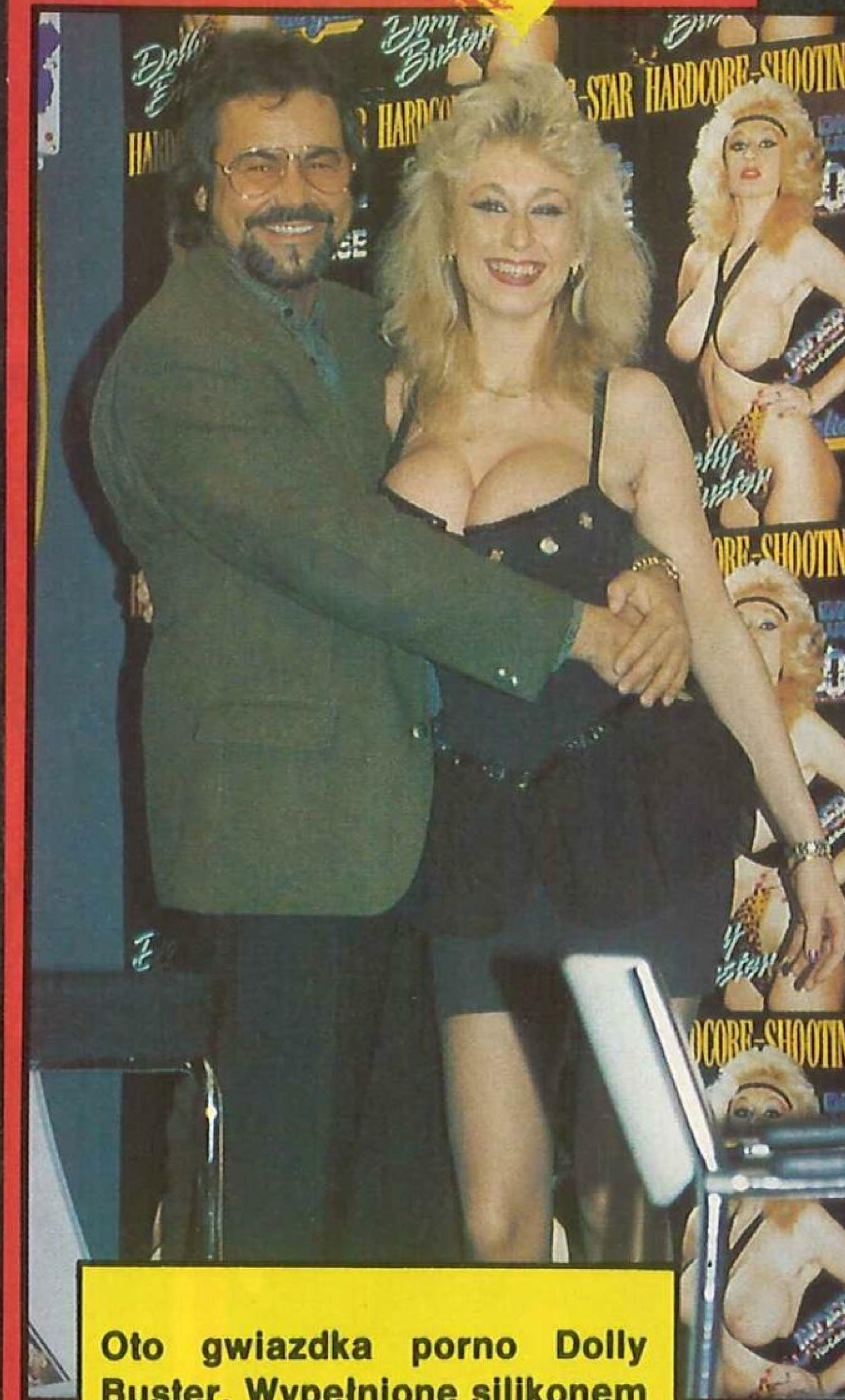
TO JEST NIEMODNE!



Seks telefoniczny był bardzo rozpowszechniony w latach 80. Ale trend ten zanikł. Mężczyźni lat 90. nie chcą się onanizować w rytm zdalnie sterowanej stymulacji.



Dziewczęta w futrach nie działają już pociągająco zdaniem 74 procent ankietowanych mężczyzn. Sprzedaż prawdziwych futer spadła w ostatnich latach o ponad połowę.



Oto gwiazdka porno Dolly Buster. Wypełnione silikonem piersi, takie jak jej i Birgitte Nielsen, niewielu mają już dziś zwolenników, zwłaszcza gdy stwierdzono, że tego typu kuracja znacznie zwiększa niebezpieczeństwo raka i innych groźnych chorób.

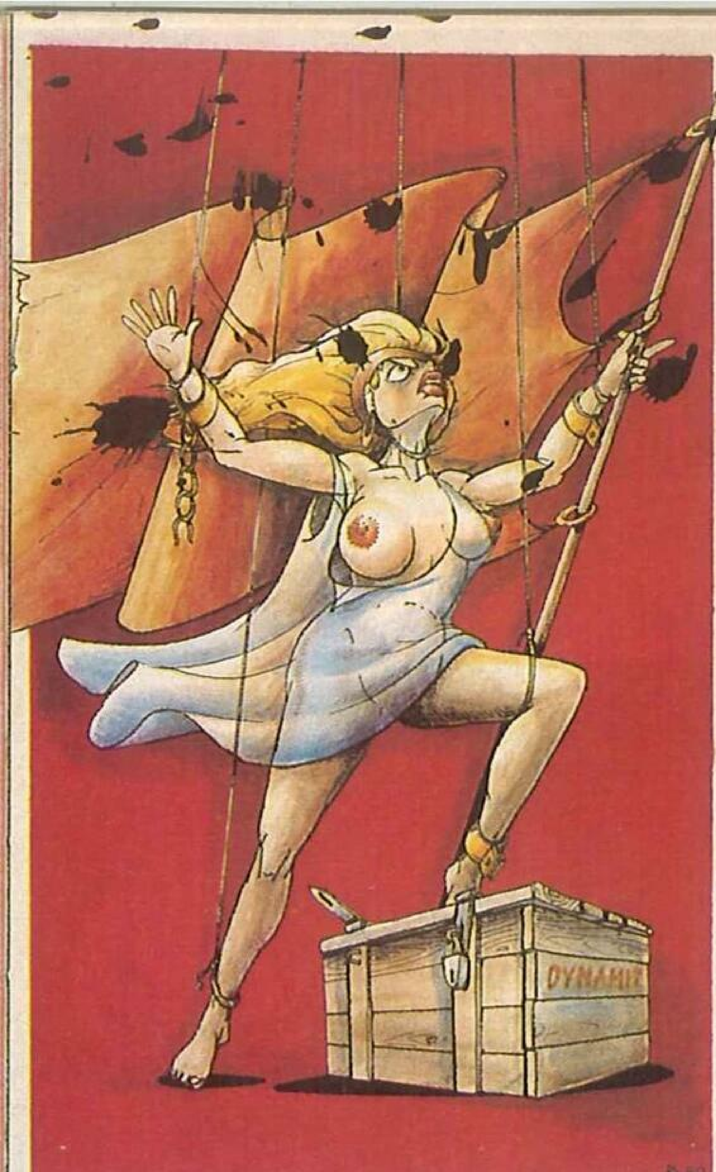


Okazywanie swoich uczuć w miejscach publicznych przy pomocy pocałunków jest w dalszym ciągu na czasie. Ale nie chodzi się już rączka w rączkę. Jest to zbyt staroświeckie, mówi 65 procent ankietowanych.

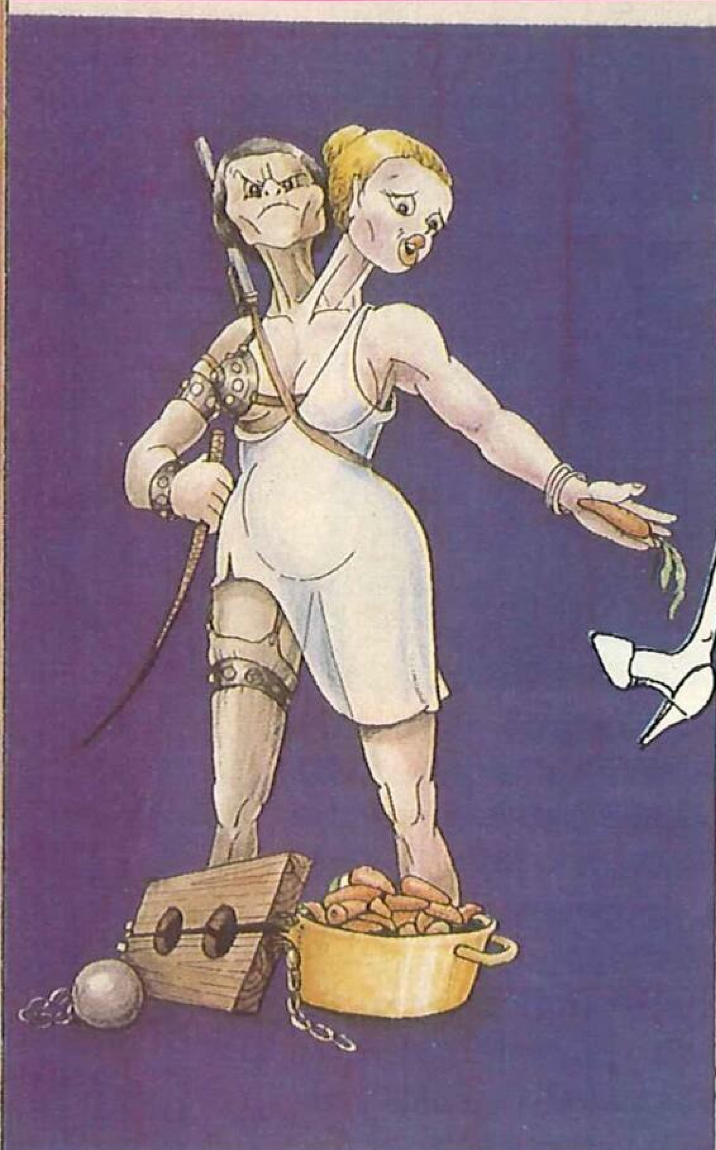


Seks okultystyczny nie jest w stanie przyciągnąć dziś nikogo poniżej trzydziestki. Namiętne szatańskie orgie połączone z czarnymi mszami ustąpiły na szczęście miejsca radosnemu seksowi.

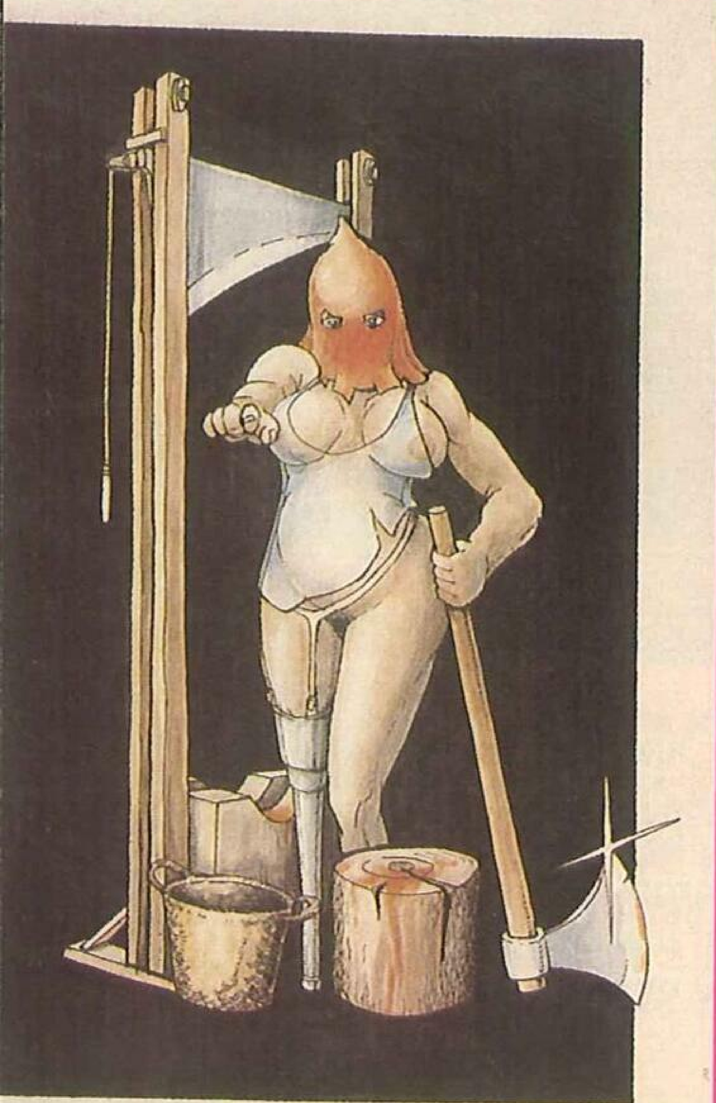
GRZESZNE OBRAZKI JAKUBA



WOLNOŚĆ



WŁADZA

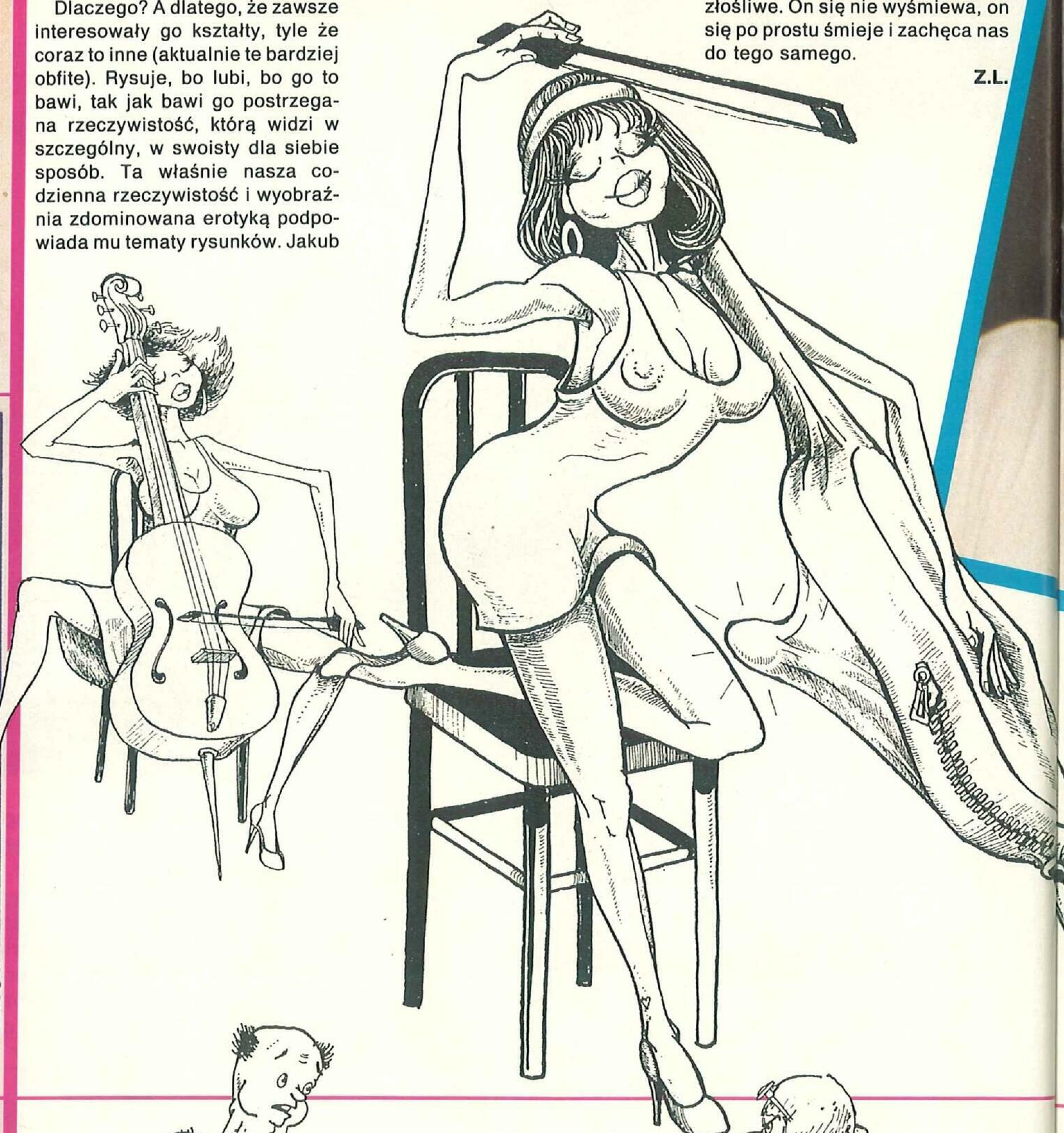


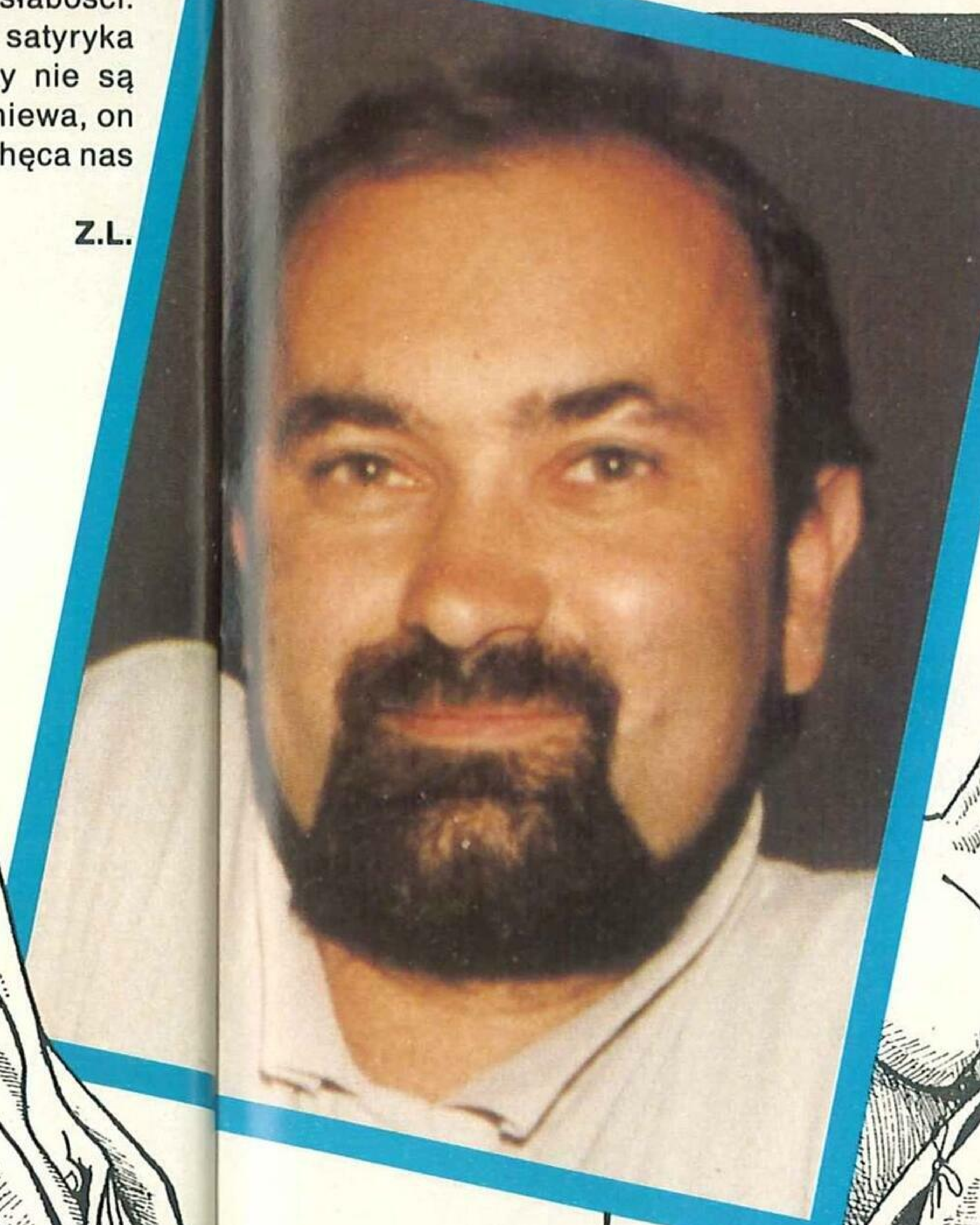
SPRAWIEDLIWOŚĆ

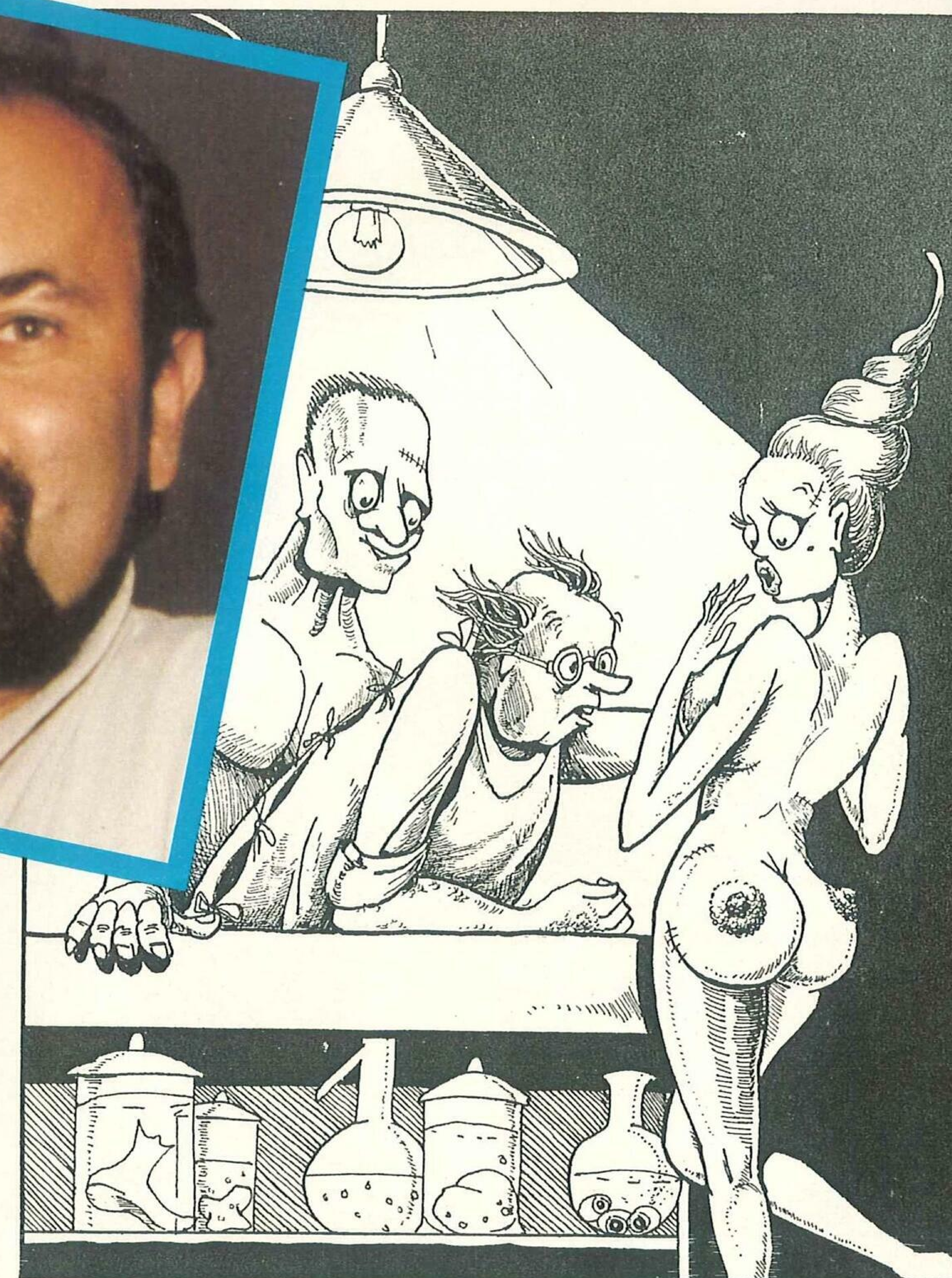
Jakub Dziekoński – rysownik, satyryk, ale z wykształcenia geodeta.

Dlaczego? A dlatego, że zawsze interesowały go kształty, tyle że coraz to inne (aktualnie te bardziej obfite). Rysuje, bo lubi, bo go to bawi, tak jak bawi go postrzegana rzeczywistość, którą widzi w szczególny, w swoisty dla siebie sposób. Ta właśnie nasza codzienna rzeczywistość i wyobraźnia zdominowana erotyką podpowiada mu tematy rysunków. Jakub Dziekoński nie jest pruderyjny, jest dowcipny. To dobre połączenie dla satyryka. Jest tolerancyjny dla ludzkich zachowań i słabości. Dużo go śmieszy, jak na satyryka przystało, ale jego kpiny nie są złośliwe. On się nie wyśmiewa, on się po prostu śmieje i zachęca nas do tego samego.

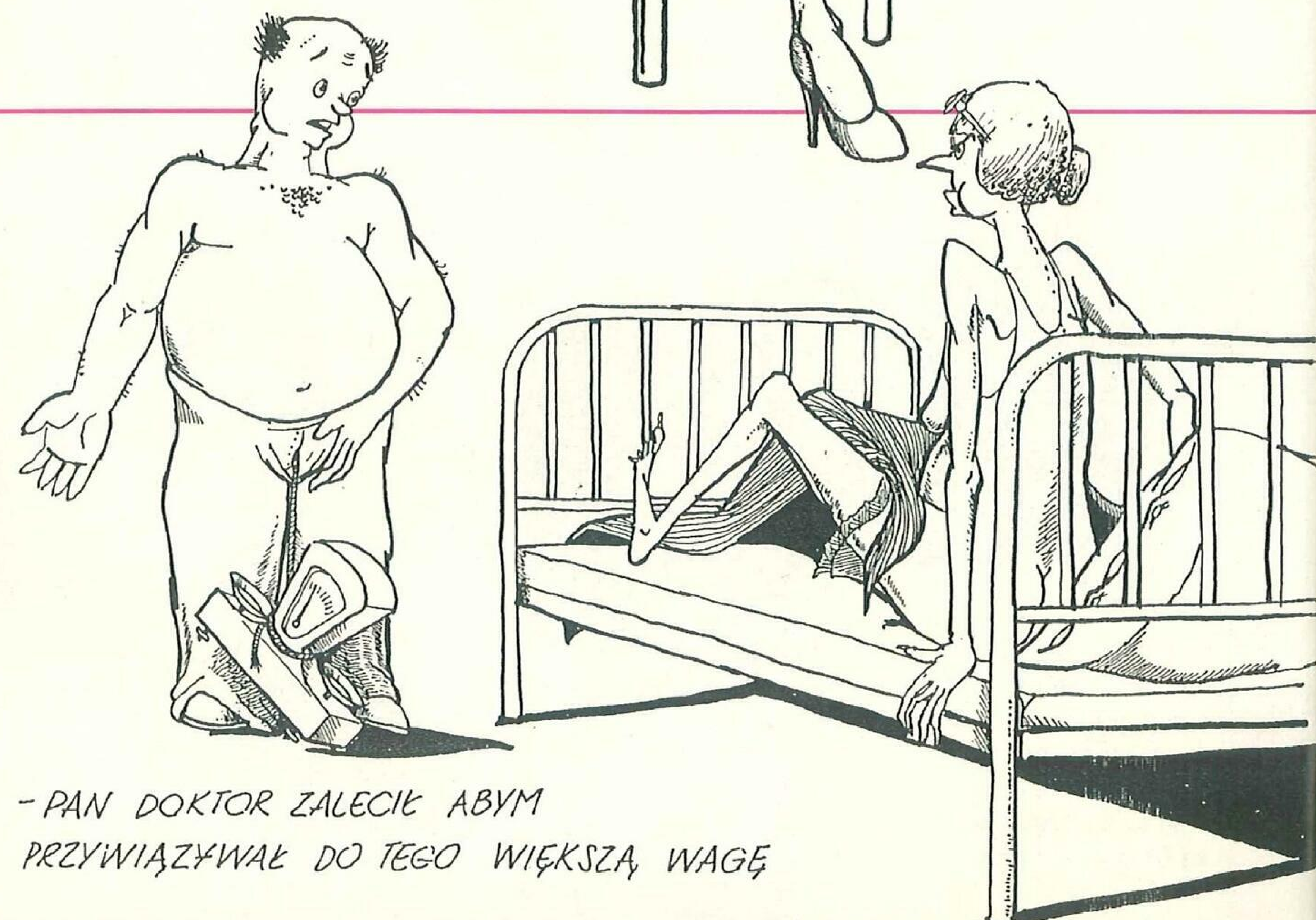
Z.L.





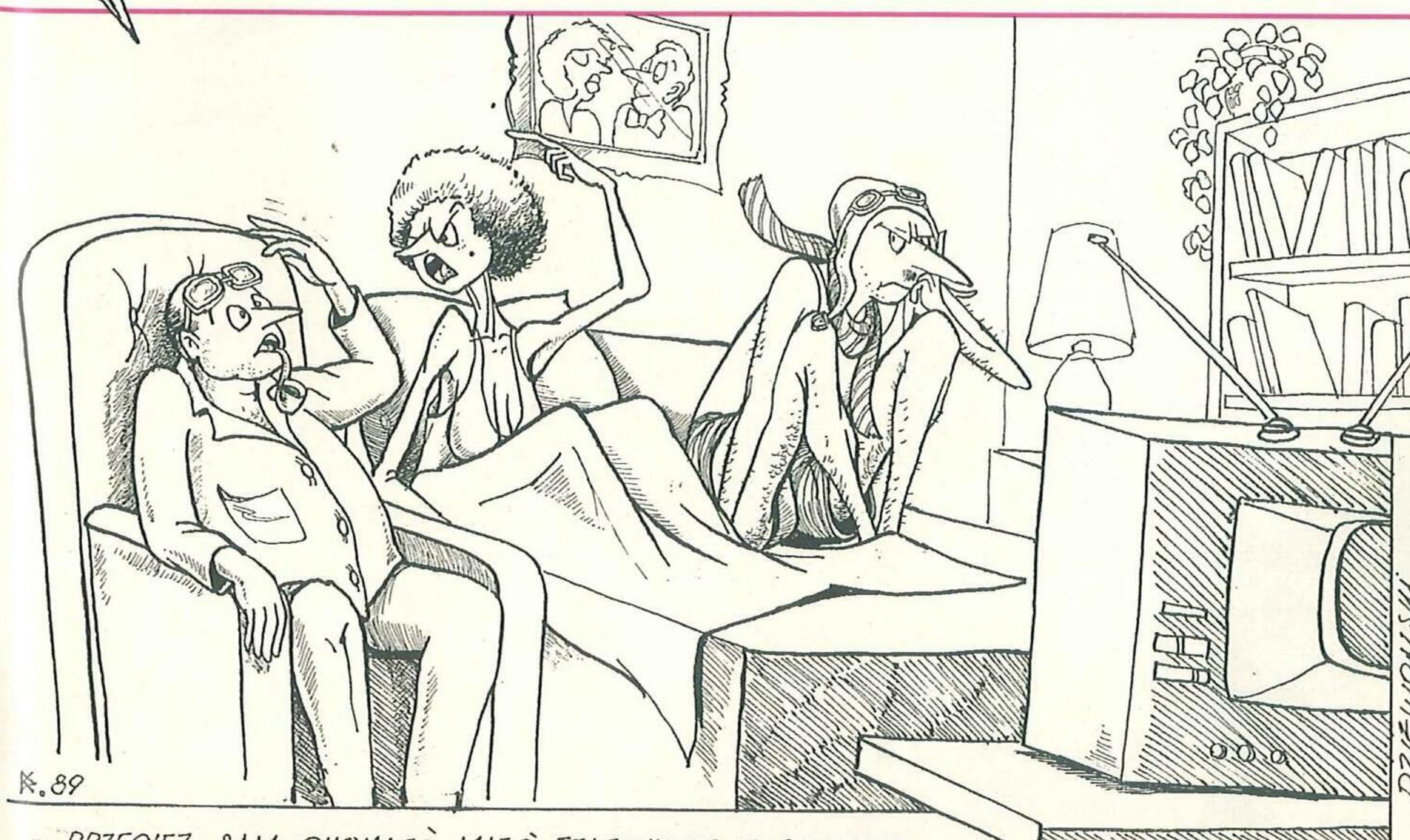


– PROF. FRANKI ZNOWU POMYLIŁEŚ SŁOIKI



– PAN DOKTOR ZALECIŁ ABYM
PRZYWIĄZYWAŁ DO TEGO WIĘKSZĄ WAGĘ

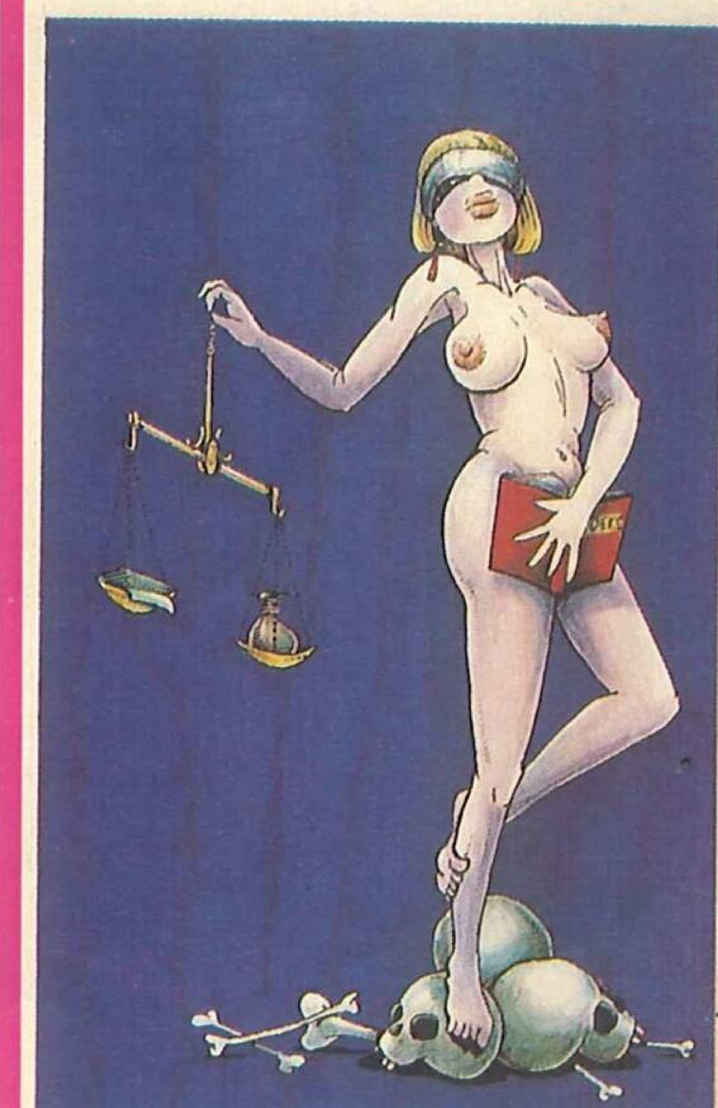
DZIEWOŃSKI



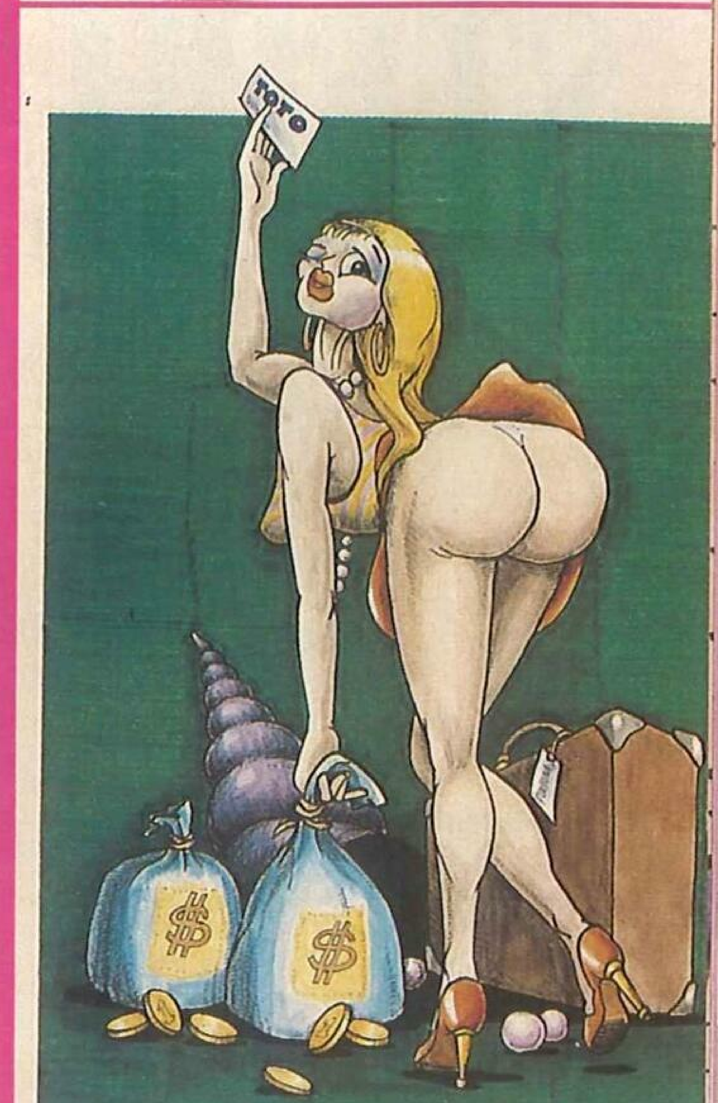
– PRZECIEŻ SAM CHCIAŁEŚ MIEĆ TELEWIZOR Z PILOTEM



NARESZCIE



PRAWDA

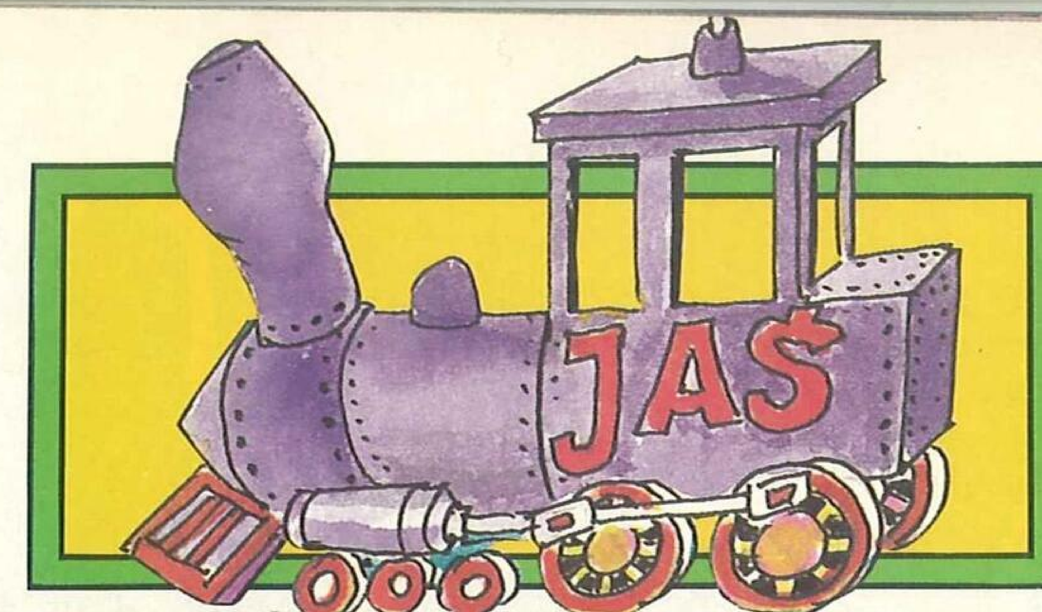


FORTUNA





STEPHANIE



»ROMANTYCZNA SEXLOKOMOTYWA«

Słuchaj dzieweczko! – Ona nie słucha.
Przesunął więc ręką od piersi do brzucha.
Buch – jak gorąco!
Uf – jak gorąco
Tyżeś to w nocy? To ty Jasieńku?
Jam ci najdroższa! Więc wchodź pomaleńku!
I wszedł w nią powoli jak żółw ociężale.
Ruszył – dwa razy – wolniutko, ospale.
Szarpnęła się trochę. Przyciągnął z mozołem.
Nogami się zaparł o krzesło za stołem...
i teraz przyśpieszył i pchnął nieco prędzej,
i dudni i stuka, łomoce i pędzi.
A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!
(Klęczała wygięta w pozycji ,,na most'').
A On ją w tę szparę, w ten tunel, w ten las
I śpieszy się śpieszy by zdążyć na czas.
Aż łóżko turkoce i krzesło też puka.
A Jasiu ją stuka i stuka i stuka.
Tak gładko, tak lekko, tak calem za cal
wyjmował i wkładał ten narząd jak stal.
A ona spocona, zziajana, zdyszana
legła na plecach, uniosła kolana
zdziwiona tym wszystkim co się z nią dzieje
pyta się Jaśka, pyta i śmieje:
A skądże to jakże to czemu tak gnasz!?
A co to to, co to to, co ty mi pchasz!?
Że wali, że pędzi, że bucha buch buch!?
Ach jakże, ach jakże, ja lubię ten ruch!
I gna ją i pcha ją i akcję swą toczy
i tłoczy ją Jasiu uroczy tłoczy
Nagle... świst ·
Nagle... gwizd
Buchnęło – buch!
i stanął już ruch.
Oj gdzie mi zniknąłeś! Chcę jeszcze Jasieńku!
Próbuje go znaleźć ręką po ciemku.
A on już bez ducha, mały skulony,
śpi nieboraczek, choć akt nieskończony.
Więc strzela biedna wokoło oczyma.
Dziwi się temu co w ręce trzyma,
i płacze narzeka na los swój niewieści,
i w końcu się sama ze sobą pieści.
A Jasiu? Znał prawdy nieznane dla ludu.
Przeczytał Wisłocką. Chciał teraz cudu.
Sądził, że starczy ta szybkość ten ruch
technika, pozycja i owo ,,buch buch'',
by żonę rozpalić do ognia białości.
A ona pragnęła też innej miłości.
Miłości zawartej w spojrzeniu iskierce,
Więc Jasiu prócz kuśki – miej także serce!







INTYMNE STRONY



Piszcie do mnie na adres:
SCAN-MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
Dania

Kochani Przyjaciele!

Bardzo miło jest otrzymywać tak dużo listów od was. Dziękuję też za komplementy pod adresem naszego magazynu, który, jak wynika z Waszych opini, zajmuje suwerenną pozycję na polskim rynku erotycznym. Miło też otrzymywać listy od ludzi, którzy kiedyś zrozpaczeni pisali opowiadając o swoich problemach, a dzisiaj, dzięki radom przeczytanym w Cats, ich życie erotyczne znowu jest źródłem radości i rozkoszy. Jest też, niestety, i druga strona tego medalu. Mianowicie, cały czas niektórzy Czytelnicy szokują mnie swoją niewiedzą na temat zabezpieczania się przed niepożądaną ciążą i chorobami przenoszonymi drogą płciową. Wydawać by się mogło, że po 5 latach intensywnych kampanii o AIDS na całym świecie, również w Polsce zaczęto o tym myśleć trochę bardziej poważnie. Cały czas jednak wielu jest przekonanych, że AIDS, to choroba dotykająca przede wszystkim homoseksualistów i narkomanów. JEST TO NIEPRAWDĄ! Ostatnie pięć lat udowodniło, że »normalne«,heteroseksualne pary są tą grupą, w której przybywa największej przypadków zakażenia wirusem HIV. W raportach medycznych jako przyczynę tego nieszczęśliwego rozwoju wskazuje się, fakt, że większość ludzi jest przekonana, że AIDS to coś, co przytrafia się innym. Czas najwyższy, aby zmienić ten sposób myślenia i zacząć się zabezpieczać.

Seks jest piękny, ale co komu z tego, jak się jest nieżywym? Zabezpieczenie jest stosunkowo proste, wystarczy tylko ZAWSZE używać prezerwatyw. I nie ma co »kozaczyć«, bo nieużywanie prezerwatyw nie jest dowodem męskości, ale dowodem GŁUPOTY! Chciałabym, abyście wzięli sobie to do serca. W Europie zachodniej żadna dziewczyna nie pójdzie do łóżka ze swym partnerem, jeżeli on nie będzie używał kondomów. Stało się nawykiem dla wszystkich ludzi, aby zawsze, ale to zawsze, mieć przy sobie przynajmniej parę kondomów. I nie dotyczy to tylko mężczyzn. Ostatnie badania wykazały, że to właśnie kobiety kupują ponad 55% prezerwatyw w Europie. Nie wstydźcie się! Kupcie sobie parę »gumek« już dzisiaj!

Ylva

Droga Ylvo!

Na wstępie pozdrawiam Cię bardzo, bardzo gorąco. Chciałabym napisać Ci o swoim problemie. Mam 19 lat, od wczesnej młodości zaczęłam się interesować swoim ciałem i uczuciem podniecenia. W 14 roku życia zaczęłam onanizować się, i robię to do dziś.Przyzwyczaiłam swoje ciało do specyficznych pieszczot (łechtaczkowych) i osiągam orgazm tylko przy masturbacji. Miałam trzech mężczyzn, których bardzo podniecałam (i siebie też), ale nigdy na tyle, aby osiągnąć orgazm. Chciałabym kiedys to przeżyć z mężczyzną, ale wątpię, czy kiedykolwiek ktoś będzie mnie pieścił w taki sposób, jaki potrzebuje. Czy jest możliwe, aby odzwyczaić się od orgazmu łechtaczkowego po pięciu latach masturbacji i nauczyć się orgazmu pochwowego? Swego czasu udawałam przed mężczyznami ekstazę, aby mogli się czuć 100 procentowymi mężczyznami, ale mam tego dosyć. Poradź mi, co zrobić z tym fantem? Mam jeszcze jedno pytanie: czy można być zdeflorowaną bez bólu i krwawienia?

Z poważaniem,
Nena

Droga Neno,

Dziękuję Ci za list. Problem orgazmu kobiecego był i jest przyczyną wielu nieporozumień między kochankami i często wiedzie nawet do rozpadu związków. To, że rozpoczęłaś masturbację w wieku 14 lat jest bardzo normalne, ba, wiele dziewcząt rozpoczyna nawet w jeszcze młdszym wieku. Nie ma to też żadnego wpływu na to, że nie osiągasz orgazmu »pochwowego« - bardzo niewiele kobiet przeży taki orgazm przy pierwszych stosunkach. 99% kobiet czerpie największą przyjemność właśnie z pieszczot klitorisu i oczywiste jest, że masturbując się, koncentrują się właśnie na nim. Nie znaczy to wcale, że podejmując współżycie z mężczyzną, nagle muszą się »oduczyć« takiego orgazmu i nauczyć się czerpać przyjemność tylko z penetracji pochwy. Jest to po prostu niemożliwe. Tylko oboje partnerzy muszą o tym wiedzieć, aby nie było między nimi niedomówień i nadmiernych oczekiwań spowodowanych niewiedzą. Tak więc udając orgazm przed swoimi kochankami, sama sobie wyrządzałaś krzywdę, utrzymując twego

kochanka w przekonaniu, że sama obecność członka w pochwie doprowadzi Cię szczytu. Zamiast tego, powinnaś mu wytłymaczyć, co Ci dajei przyjemność. Naucz go posługiwać się palcami i językiem - największymi atrybutami dobrego kochanka. Wytłumacz mu, że pieszczoty wszystkich stref erogennych i delikatne pieszczoty klitorisu przynoszą Ci największą przyjemność. Jak już się tego nauczy, możecie eksperymentować z równoległą penetracją pochwy i stumulacją klitorisu. »Prawdziwy stosunek« zostawcie sobie na sam koniec - przyniesie Wam wtedy najwięcej przyjemności.
W odpowiedzi na twoje drugie pytanie, muszę powiedzieć, że tak, defloracja bez większych bólów i krwawienia jest możliwa. Wszystko jest uzależnione od położenia i budowy Twojej błony dziewiczej.
Ylva



Droga Ylvo!

Kupując miesięcznik Cats natknęłem się na Twe porady i dlatego też pragnąłbym z nich skorzystać. Cieszę się, że można pisać szczerze, bez żadnych zahamowań i uprzedzeń. Otóż mój problem polega na tym, że ostatnio zaczynam odczuwać kłopoty z erekcją i to w najbardziej potrzebnych momentach. Pragnę nadmienić, że jestem 42-letnim mężczyzną, żonatym, że również prowadzę życie intymne z dziewczyną z pracy. Słyszałem i czytałem o różnych środkach dopingujących, mieszankach ziołowych oraz bio-protezach. Trudno mi się zdecydować. Chciałbym sobie poradzić z tym problemem, i dlatego proszę Cię o pomoc.
Z gorącymi pozdrowieniami,
Stanisław



Drogi Stanisławie,

Dziękuję Ci za list. Wydaje mi się, że troszeczkę wyolbrzymiasz swój problem. Wielu mężczyzn w Twoim wieku ma przejściowe problemy z erekcją. Są one z reguły spowodowane przemęczeniem i stresem. Nie wiem, jaki rodzaj pracy wykonujesz, ale najlepszym lekarstwem na poczatek byłoby zrelaksowanie się - na przykład wyjazd na urlop, podczas którego zapomniałbyś o wszystkich swoich codziennych troskach i problemach. Staraj się dobrze wysypiać i prawidłowo odżywiać. Nie myśl o swoim problemie z erekcją. Jeżeli jednak taka »kuracja« nie pomogłaby Ci, polecałabym Ci udać się do swojego lekarza i porozmawiać o problemie. Lekarz prawdopodobnie z początku zaleciłby Ci uczęszczanie na psychoterapię. Jeżeli i to by Ci nie pomogło, istnieją środki farmakologiczne, które pomagają osiągnąć i utrzymać erekcję. Jako ostatnią instatncję polecam jedną z wielu protez lub półprotez, które trzeba umieścić w członku operacyjnie. Ale, tak jak wspomniałam, jest to ostateczność, przeważnie używana przez znacznie starszych mężczyzn. Wydaje mi się jednak - oczywiście jeśli nie miałeś żadnych medycznych komplikacji - że Twój problem leży w sferze psychicznej i odrobina relaksu powinna Cię wyleczyć.

Głowa do góry!
Ylva

Droga Ylvo - Poradź!
Oboje z żoną mamy po 33 lata. Ja mam dobrze prosperującą firmę, więc pieniędzy i czasu mi nie brakuje. Ale zacznę od początku. Otóż, kiedy 10 lat temu poznałem moją żonę, wiedziałem, ze stawia seks ponad wszystko. Ja nie byłem gorszy, tak więc po kilku latach małżeństwa zdecydowaliśmy się na »trójkąt« z inną kobietą. Bardzo się nam to spodobało, szczególnie żonie. Postanowiliśmy od czasu do czasu bawić się w ten sposób, i jakiś czas było nam bardzo dobrze. Zostawała u nas czasami na noc którąś z koleżanek i fajnie się bawiliśmy. Z czasem zauważyłem też zmiany w zachowaniu żony. Bo gdy przedtem kochaliśmy się we dwoje, osiągała orgazm po kilka razy i uwielbiała, gdy szczytowałem jej do buzi. Teraz, kiedy coraz częściej współżyliśmy z innymi kobietami, przestała osiągać orgazm, gdy zostawaliśmy we dwoje. Zauważyłem jednak, że w trójkącie była bardzo aktywna, często lizała koleżance pochwę sama się onanizując. Kiedy zwróciłem jej na to uwagę, przyznała, że kobiety zaczęły ją podniecać, ale nie znaczy to wcale, że mnie nie kocha i że jej nie podniecam. Powiedziała zresztą, że wszystko się wkrótce i tak skończy, bo... No właśnie, tutaj rozpoczyna się druga część mojego opowiadania. Żona zapytała się mnie, czy zgodzę się, aby zamieszkała z nami jej kuzynka, która jest młodsza od nas o 13 lat. Wytłumaczyła, że kuzynka przyjedzie studiować w naszym mieście, i nie ma gdzie się zatrzymać. Kiedy wyraziłem nadzieję, że może skończą się wreszcie nasze trójkąty, powiedziała, że również ma taką nadzieję i w końcu ustatkujemy się razem. Oczywiście zgodziłem się na kuzynkę i po dwóch tygodniach przyjechała. Z początku wszystko było, jak należy, lecz dziś widzę, że zrobiły mnie w konia. Otóż, kiedy po jakimś czasie kuzynka zaczęła się do mnie dobierać, powiedziałem o tym żonie. Ona odpowiedziała na to: »co w rodzinie, to nie zginie«. Doszło teraz do tego, że mam jakby dwie żony. Śpimy we trójkę i obydwie chcą, abym je zaspokajał. One natomiast kochają się prawie bez ustanku! Nie wiem, jak długo to potrwa, ale żona mówi, że jeśli mi to nie przeszkadza, to chciałaby, żeby pozostało tak już na zawsze. Ja mam tego już dosyć, bo praktycznie od dwóch lat nie miałem okazji, aby się kochać z moją żoną tylko we dwoje. Poradź mi co zrobić, aby odzyskać żonę?

Romek



Drogi Romku!
Dziękuję za list. To, co dla wielu mężczyzn jest nieosiągalnym marzeniem, stało się twoim utrapieniem. Z początku było to niewinną zabawą, później, niestety, przerodziło się w nałóg dla Twojej żony. Odkryła, że kobiety pociagają ją właściwie tak samo, albo i bardziej, niż mężczyźni. Jest to ryzyko związane z »trójkątami«. Niestety, niewiele możesz teraz zrobić - seksualność to bardzo złożona rzecz. Możesz spróbować »wyeksmitować« kuzynkę, ale nie jestem pewna, czy Twoja żona nie pójdzie za nią i czy to rozwiąże problem. Jeśli nie chcesz stracić swej małżonki, a znudziło Ci się wspólne kochanie się z jej przyjaciółkami, postaw jej ultimatum, że zgadzasz się na jej romanse z kobietami pod warunkiem, że Ty nie będziesz musiał w nich współuczestniczyć. Może okaże się, że podnieca ją nie tyle samo kochanie się z kobietami, co Wasze wspólne trójkąty, i zmusi ją to do refleksji?

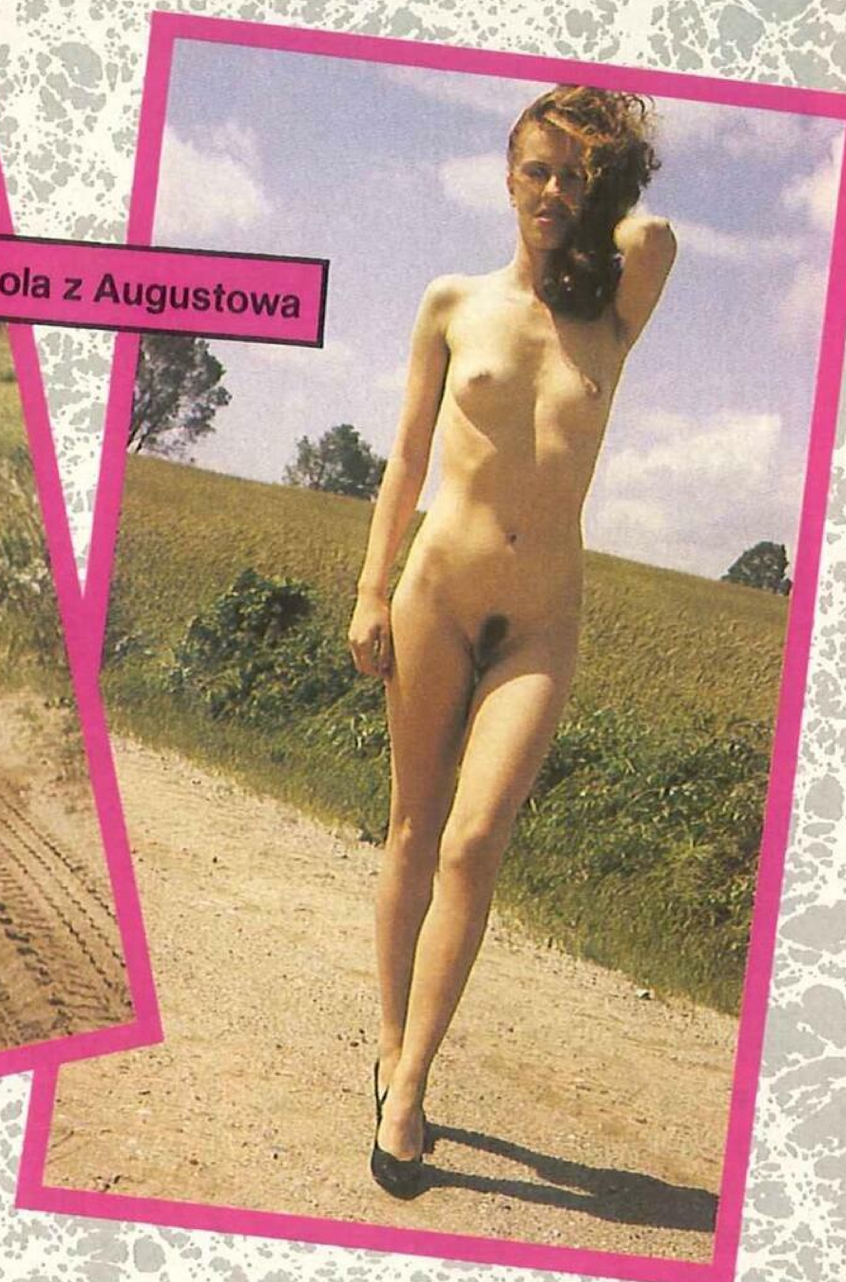
Powodzenia,
Ylva

CATS:
Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth,
1300 Kopenhaga K.
Borgergade 6. Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Stefania Carofano.
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Skład i łamanie:
PRINT-Warszawa
Przygotowanie do druku:
Colourmatch PTE, Singapur.
Druk: Strohal Druck,
Wiedeń.

PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20 $. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres:
SCAN MAG A/S
Borgergade 6
1300 Kopenhaga K
DANIA
Z dopiskiem na kopercie »YLVA«





Jola z Augustowa



Ewa z Warszawy



Basia z Zawiercia



Małgorzata jest studentką filologii.



Teresa z Kielc





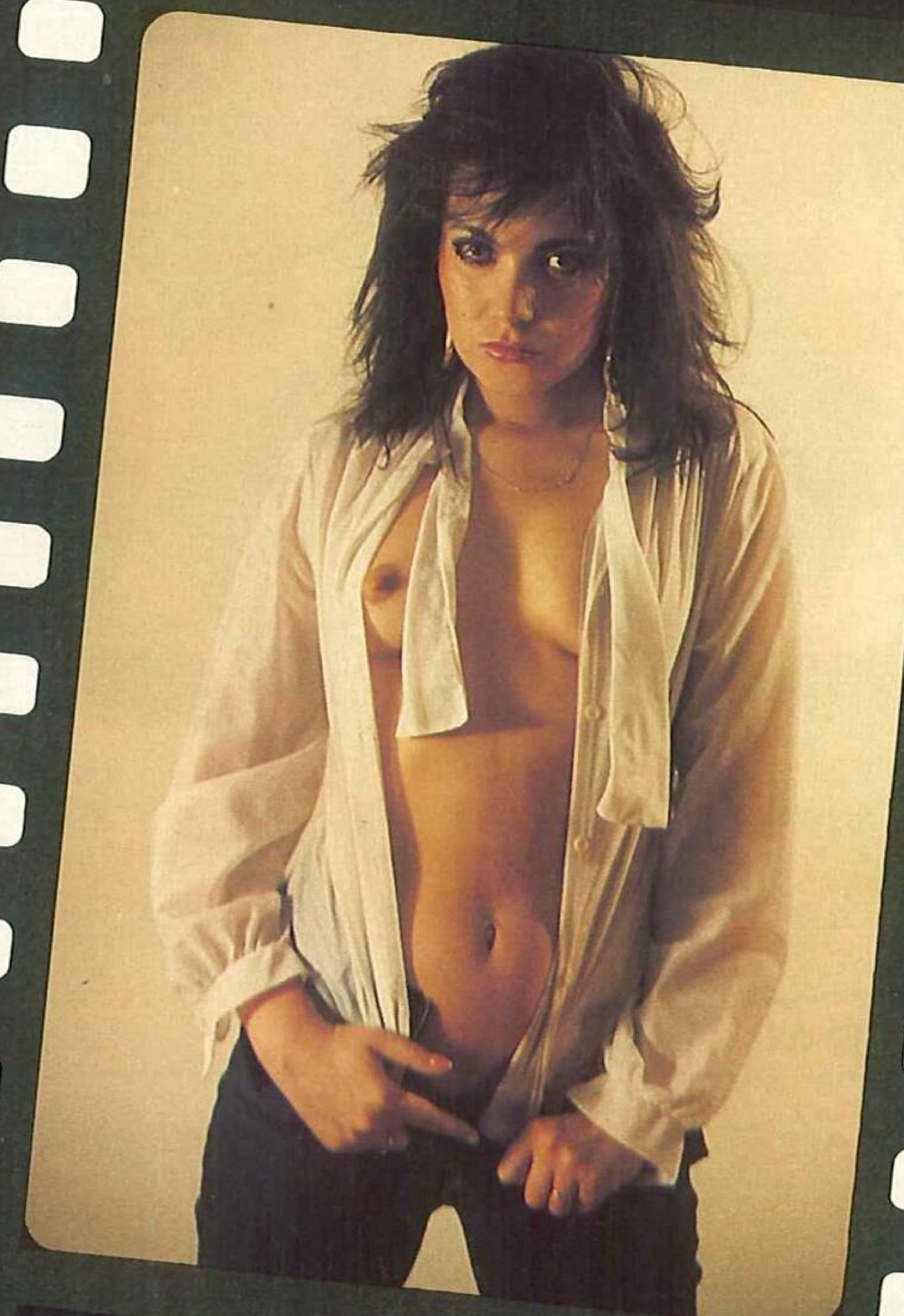


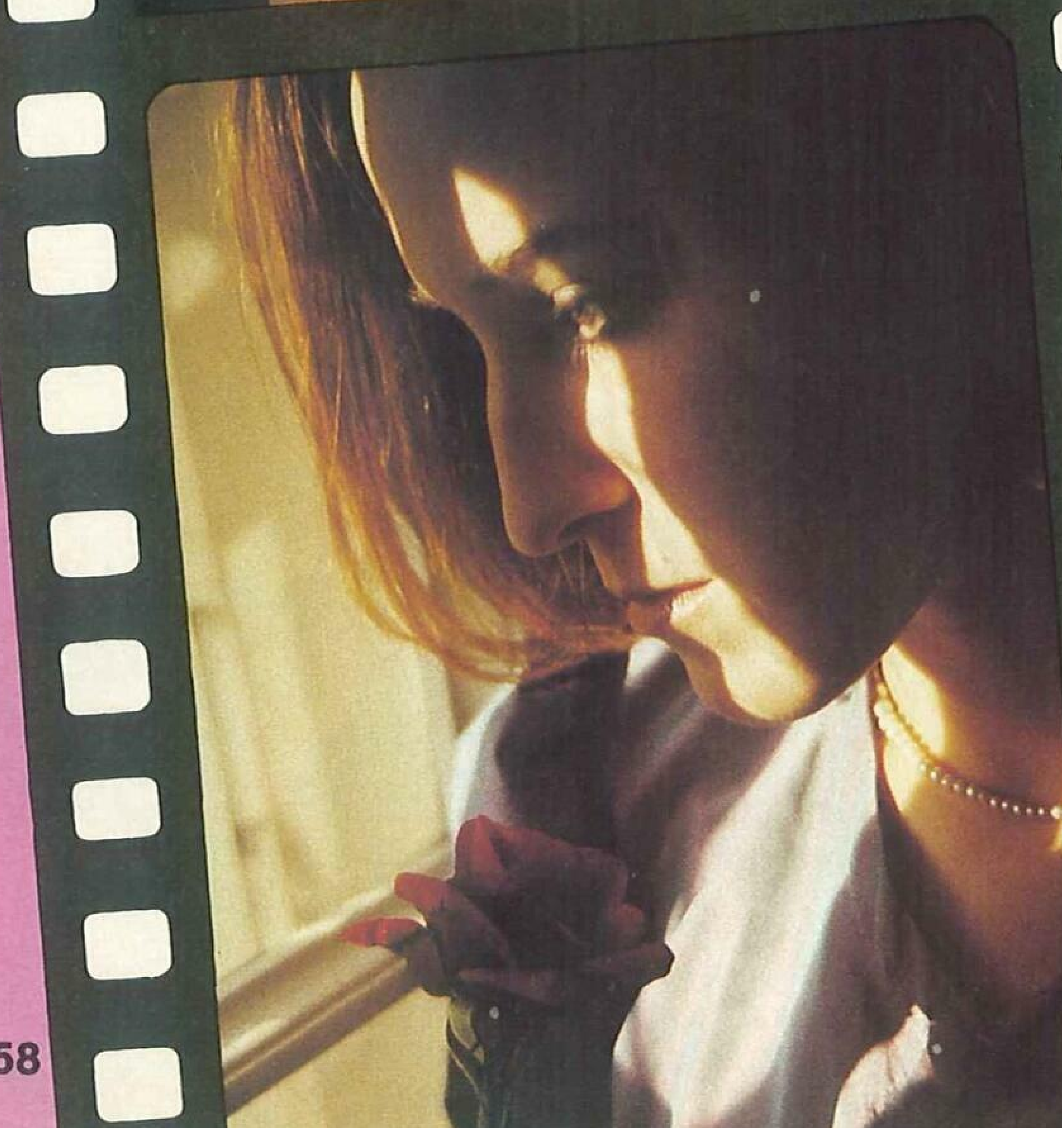
A oto Jola w Ogrodzie Saskim w Warszawie...

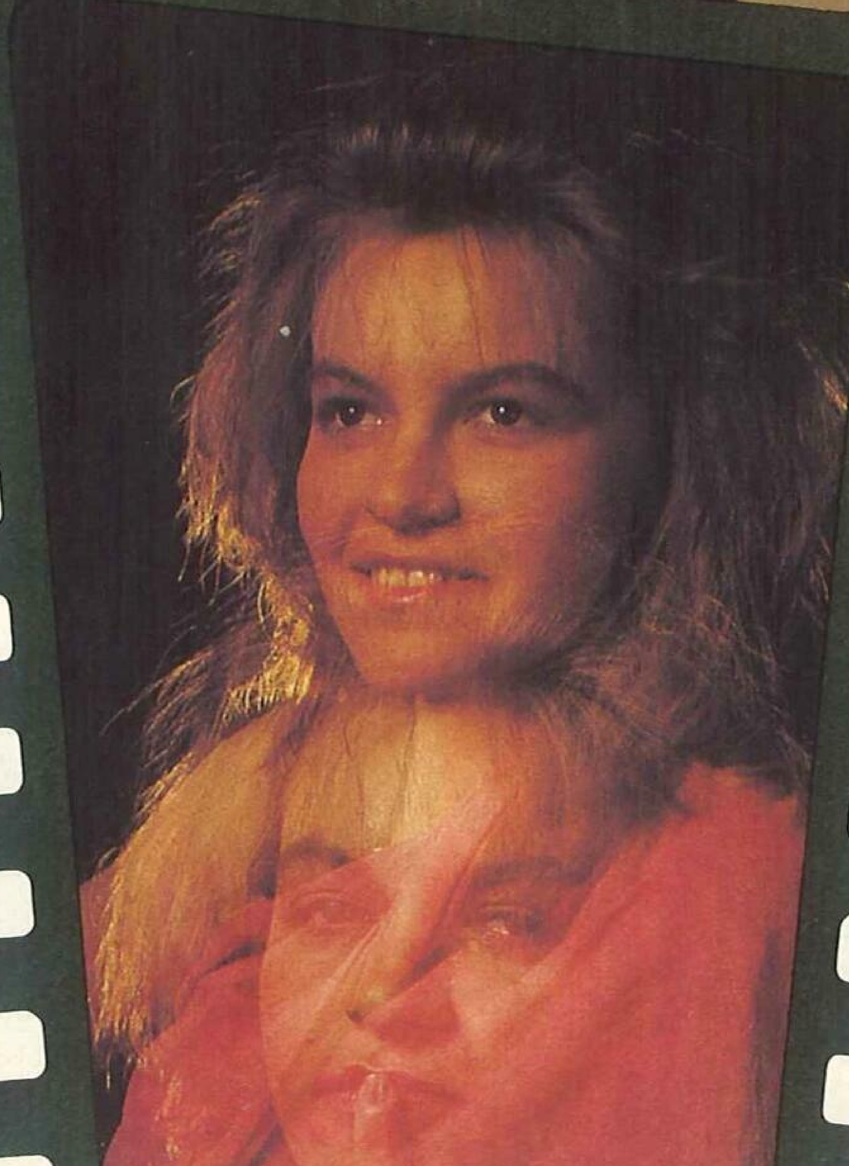


Studio R zaprasza zmysłowe Panie z całego kraju zdecydowane zaprezentować swą urodę na łamoch CATS. Pan Krzysztof M. Ratschka czeka na zgłoszenia dziewcząt zainteresowanych pozowaniem do śmiałych fotografii.









Krzysztof M. Ratschka:

JESTEM DO WYNAJĘCIA!

Od 16 lat nie rozstaje się z aparatem fotograficznym, przypuszczając, iż w każdej chwili może być świadkiem niezwykłego wydarzenia, które będzie mógł utrwalić na kliszy filmowej. Interesują go przede wszystkim ludzie, ale potrafi również dostrzec piękno w widoku fabryki, dźwigu, samochodu czy tunelu warszawskiego metra.

Od kilku lat skoncentrował się na aktach. Fotografowanie dziewczyn jest wyzwaniem, któremu bardzo trudno sprostać w naszych warunkach. Nie wystarczy piękna modelka, profesjonalny sprzęt i umiejętności. Każda dziewczyna jest indywidualnością, wymagającą określonej scenerii. Jedna będzie pięknie wyglądać wyłącznie obok palmy kokosowej, inna na piramidzie, w basenie lub w towarzystwie lwa.

Patrzy z podziwem i zazdrością na kolegów z zachodnich magazynów, którzy mogą realizować sesje zdjęciowe w każdym zakątku świata. Niestety, pewnych barier nie jest w stanie pokonać, dysponując jedynie betonową pustynią.

Wiele czasu traci na zajmowanie się biznesem, gdyż nie ma jeszcze swego impresaria, który troszczyłby się o jego sprawy finansowe. Najchętniej robiłby zdjęcia reklamowe i rewie mody, lecz jest gotów wykonać każde zlecenie. Czeka na sponsora.

Ma autentyczny talent w rozbieraniu dziewczyn, które na widok jego aparatu wyskakują z ubrań w iście kosmicznym tempie. Jest do wynajęcia od zaraz, i chyba warto w niego zainwestować, zresztą oceńcie to sami.

Krzysztof Pietraszkiewicz

Seksnowela

WŁOSKA GORĄCZKA

Seksowna Sandra Noren zdobyła drugą nagrodę w konkursie CATS na seksnowelę. Ta pikantna historia odkrywa wielkie namiętności, kryjące się w ciele autorki, którą możesz obejrzeć na naszych zdjęciach.



Nie sądziłam, że potrafię kochać się w ten sposób! Jako młoda dziewczyna przeżyłam wiele rozczarowań, co sprawiło, że nigdy nie tęskniłam za seksem. Odpychał mnie i przerażał.

Ale wreszcie spotkałam fantastycznego faceta!

Tak się złożyło, że przez dłuższy czas mieszkałam w Rzymie, pracując jako pilotka wycieczek. Kochałam Włochy. Klimat był wspaniały, pociągała mnie antyczna historia i kultura, że nie wspomnę już o wyśmienitym jedzeniu i ognistych Włochach o aksamitnych oczach.

Był wtedy piękny dzień. Z nieba lał się letni żar. Trudno było oddychać. Zapragnęłam wybrać się do Ostii, nad wodę. Szłam w kostiumie wzdłuż plaży. Rozkoszowałam się szumem morza, napawając wzrok kołysaniem fal. Woda obmywała moje nagie stopy.

Usiadłam na chwilę, ciesząc się pięknym dniem. Wszystko było niewiarygodnie piękne i wspaniałe.

Było to fascynujące, zmysłowe odbieranie natury – rozkoszowałam się szczęściem, jakie napełniało moje ciało.

Seksnowela

WŁOSKA GORĄCZKA

Popołudnie zapragnęłam spędzić z przyjaciółką. Razem z Giną usiadłyśmy na Piazza Navona. Popijałyśmy wino, obserwując kręcący się wokół tłum.

Wtedy właśnie pojawił się młody mężczyzna. Przysiadł się do naszego stolika i zaczął rozmowę. Nie wyglądał raczej na Włocha, jednak prawił nam komplementy na temat naszego pięknego wyglądu. Wkrótce okazało się, że ma na imię Jan i pochodzi z Danii.

Mieliśmy wiele wspólnych zainteresowań. Jan uwielbiał historię świata antycznego. Był spokojnym mężczyzną, o przyjaznym, zmysłowym spojrzeniu intensywnie błękitnych oczu, obiecujących coś bardzo ekscytującego.

Miał zniewalający uśmiech, zerkałam wciąż na jego pięknie opaloną twarz. Był moim księciem z bajki. Wysoki blondyn – wielki prawdziwy Wiking.

Rozmawialiśmy swobodnie o wszystkim i atmosfera była fantastyczna. Wreszcie wyszliśmy na piękne włoskie uliczki. Postanowiliśmy pójść nad morze.

Jan prowadził. W powietrzu wyczuwało się jakieś ekscytujące napięcie. Gdy doszliśmy do plaży, Gina szybko wbiegła do wody, a ja z Janem szliśmy pod rękę, przyjemnie rozmawiając.

– Chodźmy do wody – jego głos zabrzmiał zmysłowo.

Przytaknęłam i zrzuciłam ubranie, wskakując na falę. Za chwilę dopłynął do mnie Jan. Pluskaliśmy się radośnie jak dzieci. Podpływałam do niego i leżeliśmy w ramionach, połączeni długimi, żarliwymi pocałunkami.

Potem położyliśmy się na piasku, a fale obmywały i pieściły nasze ciała. Jan szeptał mi do ucha słodkie słówka, gładząc mnie po mokrych włosach.

Noc była czarna, ciepła. To ciepło przenikało moje ciało, które zaczęło drżeć. Miałam wrażenie, że Jan jest już we mnie. Czułam prawie jego język dotykający mojego, jego ręce pieszczące delikatnie moje włosy, uszy, ramiona, plecy i nogi, jego nabrzmiały członek, ocierający się o moje ciało. Rozchyliłam lekko nogi, Jan przysunął się bliżej. Szeptał:

– Jesteś taka wspaniała, że chyba nie dam ci rady!

Moje piersi były jak przyklejone do jego ciała, które wiło się pod pieszczotami. Wreszcie mogłam dać upust swoim uczuciom. Czułam, że mogę kochać się z nim wszędzie.

Trzymając się za ręce wędrowaliśmy nadzy po plaży. Usiedliśmy obok Giny, która medytowała, pogrążona w swoim własnym świecie. Jan obejmował mnie, szepcząc znów cicho:

– Pragnę cię...

Nasz usta spotkały się. Całowaliśmy się długo. Jego ręce pieściły moje plecy, aż mi ciarki przebiegały z rozkoszy. Nagle rozległ się okrzyk Giny:

– Jestem głodna! Czy pójdziecie ze mną do domu?

Właśnie tego pragnęliśmy i musiało stać się to szybko. Całe moje ciało wibrowało. Poczułam, że odżywają we mnie wszystkie fantazje, które przeżywałam dotąd tylko w snach. Wreszcie wiedziałam, czego pragnę. Pragnęłam się kochać, dupczyć ostro i brutalnie. Tu i zaraz!

– Chodź, moja mała Afrodyto – powiedział.

Po raz pierwszy poczułam potrzebę fizycznego kontaktu, czułości i wiedziałam, że Jan też mnie pragnie. Cóż to było za wspaniałe uczucie...

– Napijecie się? – zapytała Gina, gdy weszliśmy do jej domu.

Miała przyjemne mieszkanko na Trastevere, dzielnicy Rzymu, w której mieszkała bohema, tuż przy kościele Santa Maria. Zjedliśmy coś i piliśmy szampana. Moja przyjaciółka szybko przyrządziła makaron, a następnie kontynuowaliśmy noc w jej romantycznej sypialni.

Myśli przelatywały mi przez głowę jak szalone. To wszystko wyglądało na niezwykły uśmiech losu. Nie znałam tego faceta nawet doby, a on już sprawił, że odkryłam w sobie coś, czego dotąd nie byłam świadoma.

Szybko ściągnęliśmy ubrania i rzuciliśmy się na łóżko. Jan namiętnie mnie całował i gryzł aż do bólu. Mówiłam mu rzeczy, których nigdy nikomu nie powiedziałam. Chciałam kochać się z nim we wszystkich możliwych pozycjach. Byłam zupełnie oszołomiona.

W parę chwil później szybko zrzuciłam majtki i spojrzałam na Jana:

– Możesz robić ze mną, co tylko zechcesz! – zawołałam.

Jan podziwiał moje piersi. Poprosiłam, aby je pieścił. Pod jego dotykiem przebiegał przez mnie prąd. Ssał je i lizał, a we mnie narastało pożądanie.

Otoczyłam wargami jego członek i zaczęłam go ssać.

– Jaka jesteś wspaniała – wyszeptał. – Usiądź teraz na mnie – poprosił.

Zrobiłam to, wsuwając jego członek w moją wygłodzoną głębię. Fantastycznie się na nim jeździło. Odprężyłam się zupełnie i rozkoszowałam każdą chwilą. Oboje wydawaliśmy głośne okrzyki, a całe łóżko kołysało się i trzeszczało. Nagle uklękłam, a Jan ustawił się za mną. Drżąc z podniecenia, czułam w sobie jego twardą męskość. Kołysał się we mnie spokojnie, wspaniale.

Był w tym niezastąpiony!

Później leżeliśmy i obejmowaliśmy się, a ja czułam, że pragnę jeszcze czegoś więcej. Ponownie uklękłam.

– Kocham twoją pupę – powiedział mi.

Nagle poczułam się jak dzika włoska kotka. Włosy w puklach spadały mi na plecy. Jan całował mnie, jednocześnie bawiąc się sobą. Czułam, że wszystko zmienia się w jeden długi spazm rozkoszy. Pragnęłam, by trwało to wiecznie – Jan doprowadzał mnie do szaleństwa.

Odwróciłam się i wsunęłam jego członek w usta. Sprawiło mu to ogromną rozkosz. Jęczał głośno, czułam, że zbliża się wytrysk.

Piersiami pieściłam jego brzuch, kiedy poczułam jego ręce pomiędzy nogami. Jego palce zagłębiły się we mnie. Czułam skurcze mięśni, dreszcze przebiegały przez całe moje ciało. Lizał mnie namiętnie, do szaleństwa.

– Jakiś ty wspaniały – powiedziałam do Jana.

Ponownie całowaliśmy się, a później Jan przyniósł butelkę wina. Gina spała w salonie na sofie. Była zupełnie naga. Jan przykrył ją kocem. Spała czy udawała dyskrecję?

– Chodź, wykąpiemy się razem – powiedział Jan.

Stanęliśmy pod prysznicem i chłodziliśmy nasze ciała. Namydliliśmy się, umyliśmy i kontynuowaliśmy rozpoczęte w łóżku pieszczoty. Byłam nienasycona. Położyłam się, rozchyliłam uda i ponownie go zachęciłam.

Czułam się jak prawdziwa kobieta, pragnęłam zrobić wszystko, by w pełni zaspokoić nasze apetyty. Czułam się szczęśliwa i wolna, nie miałam już żadnych oporów.

Podobało mi się to! Słuchaliśmy muzyki, gawędziliśmy i bawiliśmy się.

Świtało. Za oknem słychać było śpiew ptaków. Popatrzyłam czule na Jana i rzekłam:

– Chodź, chodź tutaj...

Połknęłam go prawie całkowicie. Całe moje wnętrze płonęło. Jego palce wdarły się w moje czeluści. Poczułam zbliżający się orgazm, położyłam się i wprowadziłam jego członek w siebie. Jan leżał na mnie, wchodził we mnie i wychodził. Czując bliską rozkosz, ścisnęłam go mocno. Razem doszliśmy do granicy szczęścia.

Później spaliśmy w swoich ramionach. Spoceni i zmęczeni.

Uwolniłam się od wszystkich kompleksów. Byłam dumna, że jestem kobietą. Już od dawna nie było mi tak dobrze.

Jan pokazał mi, jaka może być miłość, a ta przygoda stała się moim najwspanialszym wspomnieniem...



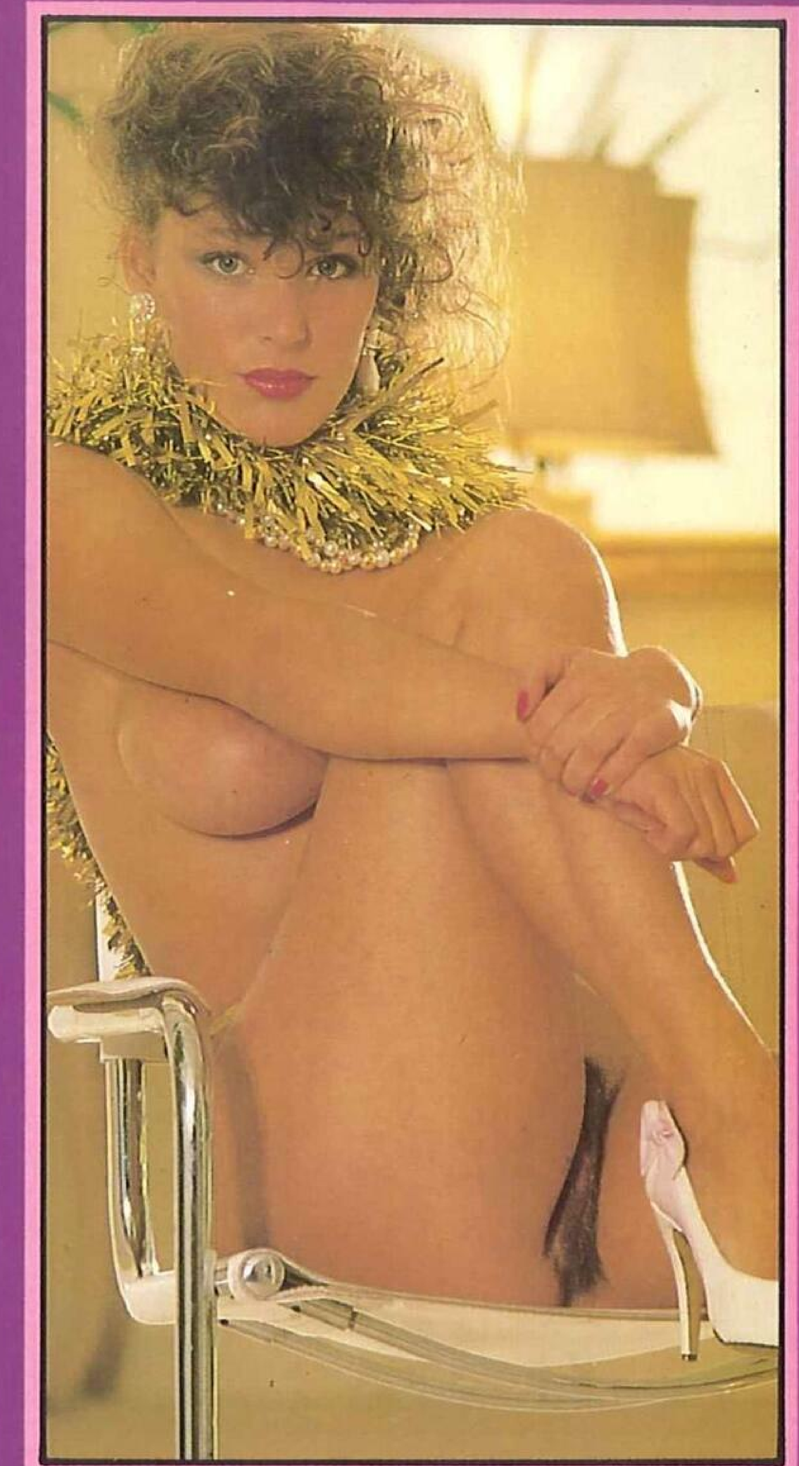






Geraldine





magazyn
raport

JEST JAK ŻYLETA DLA KAŻDEGO FACETA





